

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie.

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 1,50 zł.
Prenumerata roczna 10 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 zł.
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Matropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis“ Nr. 2.

ACTA PP XI.

Chirographus ad Emum P. D. Petrum, titulo S. Laureti
in Lucina, S. R. E. Presb. Card. Gasparri, a Secretis Status.

Constitutiones Apostolicae.

I. SS. Mi Salvatoris Maioris dismembrationis et unionis.

II. Sabinesis et Mandelensis unionis.

III. Gedanensis dismembrationis et erectionis.

Acta SS. Congregationum.

Suprema Sacra Congregatio S. Officii. Decretum. Sac.
Ernestus Buonaiuti declaratur nominatim excommunicatus et
expresse vitandus.

Sacra Congregatio Consistorialis. I. Beiensis translatio-
nis ecclesiae cathedralis. II. Decretum de Ordinario Militari in
Italia.

Sacra Congregatio de disciplina Sacramentorum.

Ultraiecten. De patronis Bapismatis, 24 iulii 1925.

Die 8 octobris 1924 Revmus Archiepiscopus Ultraiecten.
preces, quae sequuntur, huic Sacrae Congregationi porrexit:

Beatissime Pater, — Archiepiscopus Ultraiectensis, ad pedes Sanctitatis Vestrae provolutus, humiliter petit solutionem dubiorum quae hisce exponuntur:

Ex can. 765, 5^o C. I. C. ut quis sit baptismi patrinus, oportet baptizandum in actu baptismi per se vel per procuratorem physice teneat aut tangat, vel statim levet, seu suscipiat de sacro fonte, aut de manibus baptizantis; et ex can. 768 patrinus cum baptizato contrahit spiritualem cognationem, quae quidem ex can. 1079 matrimonium irritat. Iam vero, uti apud nos moris est, qui patrinum agere vult, nemini mandatum confert expressum, sed, nisi per se officio illo perfungatur patrinus, baptizans vel baptizandi parentes aliam personam invitant, ut pro patrinno absente agat.

Hinc sequentia dubia solvenda proponuntur:

I. an ex tali agendi modo patrinus absens contrahat cognationem spiritualem, et inde exoritur impedimentum canonis 1079; et si negative:

II. quidnam a patrinno faciendum sit ut agere valeat per procuratorem; nimirum:

a) an debeat conferre determinatae personae mandatum speciale;

b) an vero sufficiat, ut edat, sive scripto sive voce, mandatum generale pro persona per parentes vel per baptizantem determinanda; immo;

c) an sufficiat mandatum generale praesumptum pro quavis persona.

Hisce dubiis Emi Patres in plenario Conventu diei 24 iulii 1925 responderunt:

„Ad I. Si patrinus, agnoscens huiusmodi consuetudinem, eidem sese conformare intendat, et aliunde patrinus ipse esse possit ad normam can. 765, Affirmative“.

„Ad. II. provisum in I. Attamen praelicta consuetudo est reprobanda: 1^o quia indubitanter constare debet patrinum in facie Ecclesiae proprium munus suscepisse, quod per dictam consuetudinem manet incertum et aequivocum; 2^o quia patrinus suum munus suscipere debet cum plena notitia et conscientia inde exorientis obligationis ad mentem can. 769, quod excludere videtur praefata consuetudo, quippe quae redigit patrini officium ad quemdam inanem ritum; 3^o quia ex tali recepto more facultas fere demittitur parochis conditiones explorandi, quae a can. 765 et 766 requiruntur, ut quis valide et licite patrini munus suscipiat“.

„Hisce prae oculis habitis, Instructio pro Rm. Ordinariis locorum fiat“.

Facta insuper de his omnibus relatione Ssmo Domino Nostro Pio Papae XI per infrascriptum Secretarium huius Sacrae Congregationis, die 29 Iulii 1925, Ssmus decisionem EE. Patrum ratam habuit et confirmavit.

† A. Capotosti, Ep. Thermen., **Secretarius.**

SACRA CONGREGATIO DE RELIGIOSIS.

Ssmus Dnus Noster Pius divina Providentia PP. XI, decretis Sacrae Congregationis de Religiosis:

10 novembris 1925. — Congregationem religiosam Ursularum in Polonia, cuius domus princeps sita est Cracoviae, sub nova forma votorum simplicium ac regimine Moderatricis generalis, approbavit, itemque, experimenti gratia, ad septennium, eius Constitutiones;

24 novembris 1925. — Congregationis Sororum, quae Filiae Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis nuncupantur, eius domus princeps sita est in loco vulgo Jazłowiec, in archidiecepsi Leopoliensi, Constitutiones definitive approbavit;

SACRA CONGREGATIO RITUUM.

I. Dubia de responsoriis primi nocturni et de evangelio dominicae in fine Missae.

Sacrae Rituum Congregationi sequentia dubia pro opportuna solutione humillime proposita sunt; nimirum:

I. Quando resumuntur vel anticipantur Lectiones primi Nocturni de quavis Dominica impedita, debentne semper dici cum suis Responsoriis, etiamsi haec in Dominicis seu Feriis praecedentibus recitata fuerint?

II. In fine Missae de Festo duplici I vel II classis cum Commemoratione de occurrente Dominica debentne recitari Evangelium eiusdem Dominicae, quamvis Missa Dominicae infra hebdomadam resumatur?

III. In fine Missae de Officio diei cum Commemoratione de Missa Dominicae primo infra hebdomadam resumpta debentne omitti Evangelium eiusdem Dominicae?

Et Sarca eadem Congregatio, audito specialis Commissionis suffragio, propositis dubiis respondendum censuit:

Ad I. Affirmative, iuxta novas Rubricas generales Breviarii Romani, tit. I, n. 4; nisi anticipentur Lectiones primi Nocturni de Dominica quinta Octobris, quae dicuntur cum Responsoriis de Feria currenti, iuxta specialem Rubricam.

Ad II et III. Affirmative, iuxta novas Rubricas generales Missalis Romani, tit. IX nn. 1 et 2.

Atque ita rescripsit ac declaravit, die 11 decembris 1925.

A. Card. Vico, Ep. Portuen. et S. Rufinae,

S. R. C. Praefectus.

Alexander Verde, **Secretarius.**

II. Dubium de forma paramentorum.

A Sacra Rituum Congregatione nuper exspostulatum est: „An in conficiendis et adhibendis paramentis pro Missae sacrificio sacrisque functionibus liceat recedere ab usu in Ecclesia recepto, aliumque modum et formam etiam antiquam inducere?“.

Et Sacra eadem Congregatio, audito specialis Commissionis suffragio, omnibus perpensis, respondendum censuit: „Recedere non licere inconsulta Apostolica Sede, iuxta Decretum seu Litteras circulares Sacrae Rituum Congregationis ad Rmos Ordinarios datas sub die 21 augusti 1863“.

Atque ita, Summo Pontifice Pio XI approbante, rescripsit, declaravit et servari iussit, die 9 decembris 1925.

A. Card. Vico, Ep. Portuen. et S. Rufinae,

S. R. C. Praefectus.

Alexander Verde, **Secretarius.**

Rozporządzenia Kurji Metropolitarnej.

ODEZWA.

Biskupów Polski do Rządu i Narodu w obronie Sakramentu Matrzeństwa.

Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików, opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec tego zwracają się Biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie dn. 2, 3, 4 i 5 marca 1926 r., do przedstawicieli rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci, są podstawą nie tylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozzerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my, Biskupi, będący stróżami przekazanych nam nauki i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych. Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu Bożemu.

Zaden też poseł katolicki nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwaleniu ustaw, szkodliwych nierozzerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego, mają Posłowie obowiązek użycia całego swego wpływu, w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej.

Powyższe oświadczenie Episkopatu, wręczone będzie przedstawicielom Rządu i zarządom stronnictw Sejmu i Senatu, a XX. Proboszczowie ogłaszają je z ambon w najbliższą niedzielę.

- † Aleksander Kardynał Kakowski,
- † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.,
- † Adam Sapieha, Książę-Arcybiskup Metropolita Krakowski,
- † Bolesław Twardowski, Arcybiskup Metropolita Lwowski.
obr. łac.,
- † Anatol Nowak, Biskup Przemycki, obrz. łac.,
- † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski,
- † Stanisław Zdzitowiecki, Biskup Włocławski,
- † Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki,
- † Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski, obrz. gr. kat.
- † Marian Ryx, Biskup Sandomierski,
- † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki,
- † Zygmunt Łoziński, Biskup Piński,
- † Józefat Kocyłowski, Biskup Przemycki obrz. grecko-katol.
- † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,
- † Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich, Sufragan Warszaw.,
- † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki,

- † Romuald Jałbrzykowski, Biskup Łomżyński,
- † August Hlond, Biskup Śląski,
- † Teodor Kubina, Biskup Częstochowski,
- † Karol Fischer, Biskup Sufragan Przemyski,
- † Jakób Klunder, Biskup Sufragan Chełmiński,
- † Władysław Krynicki, Biskup Sufragan Włocławski,
- † Paweł Kubicki, Biskup Sufragan Sandomierski,
- † Adolf Józef Jełowicki, Biskup Sufragan Lubelski,
- † Stanisław Łukomski, Biskup Wikariusz Kapitulny Archidiecezji Poznańskiej,
- † Kazimierz Michalkiewicz, Biskup Wikariusz Kapitulny Archidiecezji Wileńskiej,
- † Józef Bocian, Biskup Sufragan Lwowski, obrz. grecko-katol.
- † Antoni Laubitz, Biskup Wikariusz Kapitulny Archidiecezji Gnieźnieńskiej,
- † Władysław Szcześniak, Biskup Sufragan Warszawski,
- † Stanisław Okoniewski, Biskup Nominat Koadjutor Chełmiński.

Warszawa, d. 5 marca 1926 roku.

Warszawa, d. 23 stycznia 1926 r.

Nr. 414.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Kurja Metropolitalna otrzymała z Ministerstwa W. R. i O. P. — Depart. Wyznań Rel.-D. 20. I. 1926 r: Nr: VI/C: I: 170/26, odezwę treści następującej: „W sprawie zakonów jałmużniczych“.

W związku z wymiarem państwowego i komunalnego podatku od lokali, Urząd Wojewódzki w Łodzi pismem z dn. 5/I. 26 r. zwrócił się do Ministerstwa z zapytaniem, jakie zakony składają śluby ubóstwa, albowiem w myśl art. XV Konkordatu, domy tych zakonów wolne są od podatku.

Na skutek powyższego, Ministerstwo uprasza o nadesłanie wykazu wymienionych zakonów. Za Ministra, Naczelnik Wydziału. J. Ptaszycki“.

Kurja Metropolitalna, podając w kopji tę odezwę, wzywa wszystkie zakony i zgromadzenia zakonne jałmużnicze, znajdujące się w Archidiecezji, które chcą być wolne od płacenia

podatków, by z odpowiednią prośbą zwróciły się niezwłocznie do Kurji dla dokonania dokładnego spisu, który będzie przesłany do Ministerstwa.

Wikarjusz Generalny
Protonotarjusz Apostolski Ks. L. Łyszkowski.
Notarjusz X. W. Celiński.

Warszawa, d. 27 lutego 1926 r.

Nr. 1235.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Do Wielebnego Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego Archidiecezji Warszawskiej.

Podaję do wiadomości i wykonania, co następuje:

1. W sprawie koncertów kościelnych.

Wobec zaszyłych niedawno wypadków — urzędzenia w w kościołach koncertów — z okazji poświęcenia nowych organów, Kurja Metropolitalna przypomina Wielebnemu Duchowieństwu, iż Dom Boży — domem modlitwy jest i, że urządzenie w świątyniach koncertów i recitałów nie odpowiada myśli Kościoła, ani tradycjom i zwyczajom Archidiecezji Warszawskiej.

Celem usunięcia podobnego nadużycia na przyszłość Władza Archidiecezjalna niniejszem zabrania bezwzględnie Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu (etiam exemptis), urządzenia i dopuszczania w kościołach i kaplicach recitałów, koncertów i t. p. popisowych produkcji wokalnych lub instrumentalnych.

Niezachowanie powyższego rozporządzenia przez X. X. Proboszczów, Rektorów i Kapelanów pociągnie za sobą względem nich następstwa przez prawo kościelne przewidziane.

2. W sprawie kwest Wielkotygodniowych.

Niniejszem Kurja Metropolitalna zawiadamia, iż kwestować w W. Piątek i w W. Sobotę przy grobach po kościołach i kaplicach może tylko kler świecki lub zakonny i Siostry zakonów oraz zgromadzeń zakonnych, do których kaplice należą, z wyłączeniem od kwesty osób świeckich, a zwłaszcza niewiast świeckich.

Wikarjusz Generalny
Protonotarjusz Apostolski Ks. L. Łyszkowski.
Notarjusz Ks. Al. Grabowski.

KOMITET UROCZYSTEGO OBCHODU KU CZCI ŚW. BOGUMIŁA W UNIEJOWIE I DOBROWIE.

Czcigodni Bracia Kapłani!

Potwierdzona przez Rzym cześć św. Bogumiła znajdzie wyraz w uroczystym obchodzie, jaki odbędzie się w dniach 22 — 25 maja b. r. w Uniejowie i Dobrowie.

Radość Kraju, a zwłaszcza Wielkopolski, diecezji Włocławskiej, ziemi Kaliskiej, czyli bliższej okolicy — niezmierna!

Zdawałoby się, że ciężką chmurą zasłania się horyzont, gdy pomyślimy o funduszach, niezbędnych na przygotowanie tej uroczystości.

Trwoga jednak nie ma przystępu do nas, bo znając Czcigodnych Braci Kapłanów, ufamy, że gorącością serc swoich poruszą lud wierny, by jaknajobfitszą ofiarą, złożoną jaknajszybciej, czy to prywatnie, czy po uprzednim przygotowaniu na urządzoną w tym celu tacę, w jaknajprędszym czasie przesłaną, rozwiążą tę trudność. O jaknajliczniejsze przybycie, tak osobiste, jak z kompanjami, a z dalszych okolic, dekanalnymi — upraszamy. Każdy z Czcigodnych Braci raczy zabrać komżę i stułę i o przybyciu swem, oraz kompanji, jej przypuszczalnej ilości, urwadić Komitet (Uniejów) przed Wielkanocą, zaznaczając, na które dni i do której miejscowości przybędzie.

Przypominamy, że udział w obchodzie, nawiedzenie tych miejsc, zastąpi cześć warunków Wielkiego Odpustu Jubileuszowego na ziemi naszej.

Komunikacja autobusowa będzie z Łodzi, Sieradza, Kalisza, względnie Turku i Koła.

Dzielimy się radosną wieścią, że celebry podjęte będą przez Najdostojniejszy nasz Episkopat, który nadto poza wybitnymi Kaznodziejami z całej Polski, przyjął na siebie kilka przemówień, a jednocześnie jak w Uniejowie, tak w Dobrowie udzieli wielkiego wspólnego błogosławieństwa.

* * *

Kurja Włocławska ma zaszczyt powiadomić Prześwietną Kurję, że Oficjum, Msza św. i Elogium do Martyrologium Bł. Bogumiła, zostały przez Św. Kongregację Rytów Dekretem z dn. 17 grudnia 1925 r., zatwierdzone, w krótkim czasie będą wydrukowane i do nabycia w Księgarni Powszechnej we Włocławku.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa w Archidiecezji Warszawskiej.

Mianowani: Ks. prał. **Sędziakowski**, prob. par. Rokitno, prepozytem Kapituły Łowickiej, Ks. prał. **L. Stępowski**, prob. kolegiaty w Łowiczu, archidjakonem Kapituły Łowickiej. Ks. **Edward Szczodrowski** kanonikiem Kapituły Łowickiej. Ks. **Dr. Marcełi Nowakowski**, prof. Seminarjum i poseł na Sejm, prob. parafji Zbawiciela w Warszawie. Ks. **Wł. Osiński**, pref. szkół, prof. historii Kościoła i kaznodziejstwa w Seminarjum Duchownem.

Przeniesieni: Ks. **H. Kwasiborski** prob. par. Kiczki na prob. par. Długa Kościelna.

Odznaczeni: Godnością prałata Jego Świątobliwości, Ks. **J. Raczkowski**, prob. par. św. Augustyna w Warszawie, dotychczasowy Tajny Szambelan Jego Świątobliwości, Ks. **St. Walichnowski** prob. par. Chotomów, otrzymał „usum mantoletti et rochettae”. Ks. **Dr. Stanisław Mystkowski**, redaktor Polaka-Katolika, otrzymał „usum mantoletti et rochettae”. Ks. **Al. Grabowski**, Notariusz Kurji Metropolitalnej otrzymał „usum mantoletti et rochettae”. Ks. **Kuczyński**, prefekt szkół i redaktor Posiewu, otrzymał „usum mantoletti et rochettae”.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Prawa państwowe wydziałów teologicznego i kanonicznego Uniwersytetu Lubelskiego.

(Dzien. Ustaw Rzecz. Polskiej Nr. 101, 8 października 1925 r.).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 września. Uzupełniające niektóre postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej.

Na mocy artykułu 11 i 119 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21, pozycja 164) zarządza co następuje:

§ 1. Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej (D. U. R. P. Nr. 64, poz. 629), uzupełniają się jak następuje:

§ I ustęp b) otrzymuje następujące brzmienie: „seminaria duchowne diecezjalne: w Poznaniu, Pelplinie, Przemyślu (rzymsko - katol. i grecko - katol.), Stanisławowie (grecko - katol.), Tarnowie i Płocku“.

§ III ustęp a) uzupełnia się ustępem końcowym: „a nadto na wydziałach: teologicznym i prawa kanonicznego Uniwersytetu Lubelskiego“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: **W. Grabski.**

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. **St. Grabski.**

W sprawie obsadzania beneficjów proboszczowskich.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5-go września 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o wykonaniu art. 19 Konkordatu.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 r. o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła rzymsko - katolickiego (Dz. U. R. Nr. 47, poz. 324), zarządza się, co następuje:

§ 1. Za instytuty teologiczne w Polsce w rozumieniu ustępu 2, art. 19 konkordatu (Dz. U. R. Nr. 72, poz. 501) uważa się seminaria duchowne, które Kościół katolicki według art. 13 p. 2. konkordatu ma posiadać we wszystkich diecezjach oraz wydziały teologiczne katolickie przy uniwersytetach w Polsce.

Za instytuty papieskie w rozumieniu ustępu 2 art. 19 konkordatu uważa się te zakłady wychowawcze i naukowe dla wykształcenia kapłanów, których statuty zostały nadane przez Stolicę Apostolską.

§ 2. Zapytania ze strony władzy duchownej, wystosowane w myśl ustępu 19 konkordatu do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, należy wnosić za pośrednictwem właściwego urzędu wojewódzkiego, który odnośne pismo władzy duchownej przedłoży ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego z własną opinią.

§ 3. W razie istnienia zarzutów, przewidzianych pod punktami 1 2 w drugim ustępie art. 19 konkordatu, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomi właściwą władzę kościelną za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego o swoim sprzeciwie, przedstawiając zarzuty, na których go opiera.

§ 4. Bieg trzydziestodniowego terminu wysłania odpowiedzi Ministra (art. 19 konkordatu) rozpoczyna się od dnia następującego po dniu nadania na pocztę pisma władzy kościelnej, zawiadamiającego o zamierzonej nominacji. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada w niedzielę lub święto, termin kończy się dopiero w następującym dniu powszednim.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 5 września 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98 z dnia 28 września 1925 r., poz. 696).

Minister Wyz. Religijn. i Oświecenia Publ. (—) **St. Grabski**.

Minister Spraw Wewn. (—) **W. Raczkiewicz**.

Komisje mieszane dla ochrony zabytków sztuki i kultury, znajdujących się w kościołach i lokalach kościelnych. W nr. 6 „Dziennika Ustaw Rz. Pol.” zamieszczone zostało rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. z dnia 19 grudnia 1925 roku w sprawie rzeczonych Komisji.

Treść onego rozporządzenia jest następująca:

Na mocy art. XIV Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P., Nr. 72, poz. 501) oraz art 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 roku o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko - Katolickiego (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 324) zarządza się co następuje:

§ 1. Dla ochrony znajdujących się w katolickich kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną lub artystyczną, tworzy się w każdej diecezji Komisję, składającą się z Ordynariusza, jako przewodniczącego i czterech osób, wśród których winien znajdować się konserwator państwowy zabytków sztuki i kultury lub inny przedstawiciel Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ordynariusz przesyła listę wybranych przez siebie osób Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w celu uzyskania jego opinii.

Komisja rozpoczyna swe czynności, skoro Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyrazi zgodę na proponowanych czterech członków Komisji, albo jeżeli w ciągu 42 dni licząc od daty stempla pocztowego pisma Ordynarju-

sza, nie nadejdzie odpowiedź Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 2. Komisja ma nazwę „Komisja mieszana do opieki nad zabytkami kościelnymi“ (krócej: Komisja Mieszana Konserwatorska) i ma za zadanie wykonywanie opieki nad wymienionymi w § 1 zabytkami.

Dokumenty, mające w myśl Prawa Kanonicznego charakter tajny, między innymi przechowywane w tajnym archiwum biskupim oraz przedmioty specjalnego kultu np. obrazy cudowne, wyjęte są z pod działania Komisji.

§ 3. Siedzibą Komisji jest miejsce rezydencji Ordynariusza.

§ 4. W Komisji mieszanej przewodniczy Ordynariusz, lub wyznaczony przez niego zastępca.

§ 5. Członkowie Komisji powołani są na trzy lata, po upływie których mogą być powołani ponownie.

W razie śmierci lub ustąpienia członka Komisji w ciągu trzechlecia Biskup powołuje na jego miejsce trybem przepisany w § 1.

§ 6. Zabezpieczenie środków pieniężnych dla prowadzenia biurowości Komisji będzie przedmiotem osobnego zarządzenia.

§ 7. Posiedzenia Komisji odbywają się z reguły raz na kwartał na wezwanie przewodniczącego.

Do ważności uchwał wymagana jest obecność przewodniczącego i przynajmniej dwóch członków.

Uchwały Komisji zapadają zwykłą większością głosów; przy równym podziale głosów, głos przewodniczącego przeważa.

§ 8. Komisja rozpatrzy przygotowane przez proboszczów rektorów kościołów i przełożonych klasztorów inwentarza przedmiotów zabytkowych oraz także inwentarze i spisy państwowe i utworzy wspólny inwentarz diecezjalny zabytków kościelnych ruchomych.

§ 9. Zabytki objęte inwentarzem diecezjalnym pozostają pod opieką rektorów kościołów lub przełożonych instytucji, do których przedmioty te należą.

Podlegają one periodycznej kontroli Komisji mieszanej lub delegowanych przez nią ekspertów.

§ 10. Zabytki ruchome kościelne nie mogą być niszczone, usuwane, sprzedawane, zamieniane, przerabiane, odnawiane lub rekonstruowane bez pozwolenia Komisji mieszanej konserwatorskiej. Przewożenie wymienionych zabytków na wystawy publiczne wymaga również pozwolenia Komisji.

Roboty mające na celu przerabianie, odnawianie lub re-

konstrukcję przedmiotów zabytkowych, podlegają kontroli Komisji mieszanej.

§ 11. Koszta konserwacji zabytków kościelnych ponoszą instytucje będące ich właścicielkami, z ewentualną pomocą ze skarbu Państwa.

§ 12. Restauracja obrazów objętych djecezjalnym inwentarzem zabytków, wymaga osobnego pisemnego pozwolenia Ordynarjusza.

§ 13. Przed wydaniem zarządzeń co do konserwacji zabytków kościelnych nieruchomości władze państwowe zasięgają opinii właściwego Ordynarjusza.

§ 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
St. Grabski.

Wzór zezwolenia na zawarcie małżeństwa szeregowych.

WOJSKOWE ZEZWOLENIE

na zawarcie związku małżeńskiego.

Zgodnie z artykułem 2 i (69) ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych zezwalam (stopień wojskowy, imię i nazwisko, formacja macierzysta, rok urodzenia, imiona rodziców)

na zawarcie związku małżeńskiego z (imię i nazwisko narzeczonej)

Niniejsze zezwolenie jest zaświadczeniem, że ze strony władz wojskowych niema przeszkód do zawarcia małżeństwa i jest ważne w ciągu roku od dnia wystawienia.

(Data)

(Podpis)

(Pieczęć)

Uwaga. W myśl § 30 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych powinien szeregowy zameldować o zawarciu małżeństwa swemu dowódcy w ciągu 14 dni od daty ślubu.

Wzór zezwolenia za Nr. 9155. 25. dotyczył tylko oficerów. (por. *Wiadomości Archid.* Warsz. Nr. 12 z 1925 r. str. 362).

Podając powyższe rozporządzenie, Władza Archidiecezjalna poleca W. W. Duchowieństwu ściśle się doń zastosować.

W sprawie ubezpieczeń w Kasie Chorych.

Kurja otrzymała od Kasy Chorych m. st. Warszawy odezwę z d. 8. II. b. r. Nr. 7648, treści następującej.

Do Kurji Metropolitalnej Warszawskiej
w. m., ul. Miodowa 17.

W powołaniu się na Ustawę z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272), oraz na zatwierdzony w dniu 25. X. 1920 r. przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Statut Kasy Chorych m. Warszawy, — Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy uprzejmie prosi Kurję Metropolitalną o polecenie wszystkim instytucjom religijnym i dobroczynnym, funkcjonującym na terenie Wielkiej Warszawy, ubezpieczenia całej swojej służby najemnej, przyczem, ze względu na wejście w życie Konkordatu z dniem 2. VIII r. ub., art. 15, Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy ustala, że za rok ubiegły winny być wniesione składki za 4 miesiące, t. j. wrzesień, październik, listopad i grudzień 1925 roku.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy zaznacza, że nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia duchowieństwo świeckie, wychowawcy seminarjów oraz duchowieństwo zakonne obojga płci.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

S. p. ks. Kardynał Dalbor.

Bolesnym cchem obiegła po całej Polsce żałobna wieść o śmierci ś. p. X. Kardynała Dalbora. 12-go lutego przestało bić to serce tak oddane Chrystusowi Panu, Jego Kościołowi i Ojczyźnie. Zaczęła ta dusza opuścić świat, otoczona przy pożegnaniu najserdeczniejszymi przyjaciółmi i członkami najbliższej rodziny.

Ś. p. X. Kardynał Dalbor urodził się w Ostrowie w Poznaniu w r. 1869. Nauki gimnazjalne pobierał w rodzinnym mieście. Ukończywszy takowe, pragnąc poświęcić się stanowi duchownemu, udał się zrazu do Poznania. Znalazłszy tu jednak seminarjum duchowne, z powodu szalejącego podówczas w Niemczech „Kulturkampfu“, zamknięte, musiał jechać do Monasteru w Westfalji, gdzie na uniwersytecie rozpoczął swe studia teologiczne. Gdy w r. 1889 seminarjum poznańskie zno-

wu otwarte zostało, młody nasz teolog przenosi się doń na dalsze studia i tutaj kończy teologię. Następnie udaje się do Rzymu, ażeby studjować prawo kanoniczne — i z mego otrzymuje doktorat.

Dnia 25-go lutego 1893 r. przyjmuje w Wiecznym Mieście święcenia kapłańskie i pierwszą Mszę św. odprawia u grobu św. Stanisława Kostki. Wróciwszy z Rzymu do Poznania, zostaje najpierw wikariuszem przy kościele św. Marcina w Poznaniu, wkrótce zaś potem wikariuszem kościoła katedralnego. Jednocześnie X. arcybiskup Stablewski, ówczesny Metropolita gnieźnieńsko - poznański, mianuje go kanclerzem kurji arcybiskupiej.

W r. 1900, gdy w Seminarjum Gnieźnieńskim zawakowało stanowisko profesora prawo kanonicznego, młody X. Dr. Edmund Dalbor zostaje nań powołany. Lecz urząd ten piastuje niedługo. Już bowiem w r. 1901 X. arcybiskup Stablewski ściąga go ponownie do Poznania i mianuje kanonikiem gremjalnym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu. Na tem stanowisku X. kanonik Dalbor ma możność zbliżenia się do spraw, związanych bezpośrednio z zarządzeniem diecezji. Mając przytem zleczone sobie załatwienie różnych ważnych spraw, wywiązuje się z powierzonego sobie zadania, dzięki swemu taktowi, rozstropności i umiejętności, znakomicie. To też zyskuje sobie pełne zaufanie zwierzchności. I gdy po śmierci X. Kanonika Echausta zawakowało stanowisko wikariusza generalnego archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej, X. Dr. Dalbor zostaje na takowe powołany i na niem przez dłuższy czas pozostaje.

Gdy w r. 1915 X. arcybiskup Likowski umarł prawie nagle i stolica arcybiskupia gnieźnieńsko - poznańska zawakowała, uczucie strachu przebiegło przez wszystkie dzielnice Polski, czy przypadkiem panujący podówczas cesarz niemiecki, Wilhelm, nie zechce sprzeciwić się obsadzeniu stolicy św. Wojciecha przez biskupa Polaka. Skończyło się, Bogu dzięki, na strachu tylko i Bóg Najwyższy uczynił, że los padł na X. kanonika Dalbora i już w maju 1915 otrzymał on od Nuncjusza Papieskiego w Monachjum zawiadomienie, że Ojciec św. Benedykt XV, przeznacza go na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńsko - poznańskiego. Będąc już od lat młodzieńczych słabego zdrowia i zdając sobie sprawę z ciężarów, jakie pociąga za sobą kierowanie tak ważną placówką, X. Dalbor starał się wszelkimi siłami wymówić od spadającej nań godności, lecz zdecydowana postawa Papieża sprawiła, iż wkońcu uległ woli Namiestnika Chrystusowego i dnia 21-go wrze-

śnia 1915 r. przyjął sakrę biskupią z rąk kardynała Hartmanna, arcybiskupa Kolonii.

W 1919 r. uczestniczy X. arcybiskup Dalbor w konsekracji biskupiej ówczesnego Nuncjusza Papieskiego w Polsce, Mons. Rattiego, obecnego Papieża Piusa XI. W tymże roku X. arcybiskup Dalbor otrzymuje wraz z arcybiskupem Warszawskim X. Kakowskim purpurę kardynalską. Po śmierci papieża Benedykta XV bierze udział w conclave, z którego kardynał Ratti, b. nuncjusz apostolski w Polsce, wychodzi Papieżem.

Odradzająca się Polska, a w niej rozwijające się życie religijne, zniewala XX. Biskupów do intensywnej pracy nad rozwojem Kościoła w Polsce. Liczne zjazdy biskupie i z nimi złączona praca, nadto wzmożona działalność pasterska, podrywają coraz bardziej i tak już wątłe zdrowie X. Kardynała Dalbora. Dochodzi do tego, że po IV-y m zjeździe katolików w Ostrowie, odbytem w czerwcu 1925 r., X. Kardynał czuje się tak źle, iż musi położyć się do łóżka. Od czasu, mimo kilkakrotnych chwilowych polepszeń, do zdrowia już więcej nie wraca. Nieubłagana śmierć przecina pasmo dni jego w chwili, gdy zaledwie ukończył 57 lat życia.

Tak przedstawia się w streszczeniu bogobojny żywot tego Kardynała - Polaka, którego Opatrzność uczyniła filarem odradzającej się Ojczyzny. Trafną charakterystykę jego promiennej postaci podaje ks. poseł Wyrełowski, mówiąc, że „twardy to był duch w wątłym ciele”. Nieugięty w postanowieniach, pozornie surowy, choć nigdy nie despota, subtelny do najwyższych granic, wysoko trzymał sztandar dostojności kapłańskiej. Nie rozumiał, co to kompromis, dlatego niekiedy nie był rozumiany przez otoczenie. Dla zmarłego sprawy wiary stały na pierwszym miejscu. Sam zewnętrzny jego wygląd, nadzwyczaj delikatny, młodzieńczy prawie, zdradzał, że wewnątrz kryje się dusza, która w rzadkiej harmonji potrafiła zjednoczyć w sobie miłość, rostopność, powagę i wiedzę. Te przymioty czyniły X. Kardynała miłym każdemu, co się doń zbliżało. One jednały mu też serca tak przełożonych, jak i podwładnych. Był on osobistością wskazaną na to, ażeby, pośród tych ciężkich i przełomowych chwil, prowadzić Polskę duchową. Ponad wszystkie jednak przymioty jaśniała w X. Kardynale pobożność. Posiadając głęboką wiarę, X. Kardynał Dalbor gorąco modlił się zawsze do Boga. To też jako arcybiskup i kardynał cały swój czas dzielił między Bogiem, a bliźnim, dzieląc tak, że gdy potrzeba bliźniego wymagała, temu ostatniemu dla Boga wszystko dawał.

Działalność X. Kardynała była bardzo obfita i wszechstronna. Zawsze jednak i wszędzie przebił w niej charakter

kapłański, a potrzebą jego ducha cyniła, że była ta działalność przeważająco pasterską.

O jego stosunku do Ojczyzny powiedzieć musimy, że był jej najwierniejszym synem — wzorem, obywatela.

Odszedł ś. p. X. Kardynał Dalbor, żalowany przez wszystkich, niosąc uczucia najgłębszej czci ze wszystkich serc ze sobą. To też pogrzeb jego zgromadził masę narodu. Przybył Prezydent Rzeczypospolitej, przybył kler z Kardynałem Kakowskim na czele, przybył Rząd z p. Premierem Skrzyńskim, przybyły przedstawicielstwa najrozmaitszych organizacji w diecezji i poza nią. Wszystkich przejmowało uczucie jedno, — że chowają Pasterza i Ojca.

Jego zaś dusza anielska, unosząca się ponad światem, szeptała w pokorze nadal tę modlitwę, którą — ostatnią w ostatnim swym liście pasterskim¹⁾ tu, na ziemi, za wierną swą owczarnię do Boga Przedwiecznego zaniósł: „Przyjdź Królestwo Twoje“ do serc i dusz mej pieczy powierzonych, panuj, Jezu Królu i Zbawicielu, w świecie całym, a zwłaszcza w drogiej Ojczyźnie naszej, którą nam tak cudownie przywróciłeś, o to błagam w pokorze, za to oddaję cierpienia i krzyże moje, ofiarę życia i śmierć mają.“

Requiescat in Pace.

X. W. Kępiński.

S. p. Ks. Arcybiskup Jan Cieplak.

Kościół katolicki w Polsce spotkał nowy cios. Ubył z jego szeregów ś. p. ks. Jan Cieplak, biskup—męczennik, ozdoba episkopatu, chluba narodu polskiego. Dzięki to jego postawie w czasie słynnego procesu w Moskwie, cały świat zainteresował się sprawą katolicyzmu w Rosji, zrozumiał stanowisko Polski jako prawie jednej reprezentantki Kościoła na Wschodzie, złożył mu hołd za odwagę i stanowczość.

Ks. Arcybiskup Cieplak urodził się w 1857 r. w Dąbrowie Górniczej. Wychowany w rodzinie katolickiej i wysoce patriotycznej już z domu wyniósł przywiązanie do Kościoła i Ojczyzny. Bogu przeto i Ojczyźnie postanowił poświęcić się w kapłaństwie. Seminarjum duchowne ukończył w Kielcach; poczem został wysłany do Duchownej Akademji w Petersburgu, gdzie po czterech latach studjów uzyskał stopień magistra teologii. Dla uzupełnienia studjów udał się zagranicę

¹⁾ z dnia 2-go lutego 1926 roku.

cę do Innsbrücka, gdzie przygotował rozprawę *De epiclesi*. Wkrótce powrócił do kraju i niebawem, jako jeden z najzdolniejszych akademików otrzymał zaproszenie do objęcia katedry profesorskiej w Akademji. Po pewnem wahanju przyjął propozycję, powrócił do Petersburga i odtąd tam prawie całe życie pozostał.

Jako profesor, młodzięcze swe uczucia miłości Boga i Ojczyzny jaknajściślej zespolił i w serca innych przelać usiłował. Wyczuwali to jego słuchacze, — czy pierwsi, kiedy ich uczył teologii moralnej i pastoralnej, czy późniejsi, którym wykładał dogmatykę. Pamiętam, jak z Hurterem, a częściej z Pesch'em przychodził na wykład i bardzo często cytując teksty z Ojców Kościoła udawadniał tożsamość naszej wiary z wiarą chrześcijan pierwszych wieków, a serca nasze i myśli kształcił na wzorach największych myślicieli i Świętych Kościoła, w ten sposób wykład dogmatyki miał uzasadnić słuszność naszej wiary, pogłębić nasze ku niej przywiązanie, spotęgować naszą cześć dla Kościoła.

Widzieliśmy w swym profesorze zawsze pogodę ducha, a śmiech i zadowolenie z życia, nigdy nie obserwowaliśmy przejawów pesymizmu. Ta prostota w życiu była wynikiem jego charakteru, którego główną cechą była dobroć i przysteplliwość, wypływająca z jego urobienia kapłańskiego, — był bowiem zawsze kapłanem *secundum cor Dei*.

Ks. Biskup Cieplak, będąc profesorem, swe zainteresowanie obok książki kierował do życia społecznego. Chętnie przebywał w kolonji polskiej w Petersburgu, często pomagał duchowieństwu w spowiedzi i wygłaszaniu kazań, a przez czas dłuższy opiekował się przytułkiem ubogiej diatwy polskiej na XIV linji.

Wśród tej pracy cichej, szerszemu kołu nieznaney, płynęły mu lata, aż doczekał się 25-letniego jubileuszu. Obchodziliśmy go w Akademji uroczyście, a serdecznie. Największem zaś uznaniem za tę owocną pracę, było nadanie mu sakry biskupiej w d. 8. XII 1908 r. Jako biskup-sufragan mohylowski prowadził i nadal swe wykłady, ale po półroczu, wciągnięty w wir pracy administracyjnej, zrezygnował z profesury i oddał się wyłącznie sprawom duszpasterskim.

Teraz to obejmując swą myślą szersze kręgi, powziął piękną ideę wizytacji kanonicznej na Syberji. Korzystając z łagodniejszego przez rząd traktowania spraw katolickich, myśl tę urzeczywistnił na wiosnę 1909 r. W ciągu czterech miesięcy zwiedził kościoły i kaplice, położone przy kolei syberyjskiej, oraz niektóre dalsze. Włożył tutaj dużo pracy i trudów, a ta jego wizytacja, pierwsza wizytacja biskupa ka-

tolickiego na Syberji, sprawiła w sercach potomków dawnych wygnańców i emigrantów polskich wzmożenie przywiązania do Kościoła i Ojczyzny.

Po powrocie z Syberji stanął ks. biskup Cieplak do zwykłej pracy biskupa-sufragana, pomagając w rządzeniu archidiecezją Mohyłowską trzem z kolei metropolitom: ks. Arcybiskupowi Wnukowskiemu, Kluczyńskiemu i Roppowi.

Podczas wojny ks. Arcybiskup Cieplak, widząc liczne rzesze polskich emigrantów, patrząc na ich niedolę wśród obcych, zwracał się do podwładnego duchowieństwa i świeckich z prośbą o łagodzenie niedoli, zaopiekowanie się nimi, tworzenie polskich komitetów i pracę w nich.

Ale niebawem nadszedł moment, kiedy swe imię otoczył aureolą męczeństwa, a przez swój czyn bohaterski, zjednał cześć całego świata dla siebie, a swej osobie dla biskupa katolickiego i Kościoła. Tutaj okazał swą wielką duszę. Nie poniżył się wobec przemocy wroga, ale z odwagą, której wzory widział w czynach pierwszych męczenników chrześcijańskich, przeciwstawił się niszczycielskiej działalności bolszewików. Spotkał go za to okrutny wyrok. Został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Niebawem wyrok zamieniono i zamknięto go w więzieniu w Moskwie. Arcybiskup Cieplak przyjął wyrok ze spokojem i z pogodą znosił udręki więzienia. Po 13 miesiącach, dzięki interwencji rządu angielskiego, uzyskał wolność i z radością przybył do Polski.

Tutaj witano go serdecznie, przyjmowano go uroczyście, a on dziwił się, że naród polski okazuje mu tyle uznania i hołdów za czyn, który jako biskup katolicki musiał wykonać; sam zaś zapytywany o szczegóły procesu i więzienia, zamiast odpowiedzi mówił dużo o dobroci, jaką mu ludzie (ale nie bolszewicy) okazywali, nawet w więzieniu, a czas w więzieniu przeżyty nazywał rekolekcjami.

Do Warszawy przybył wyczerpany, zmęczony. Dla siebie niczego nie pragnął; powtarzał jedynie, że chętnieby pozostał w Polsce i dla niej resztę sił poświęcił. Niedługo jednak tu pozostawał. Zaproszony przez papieża, podążył do Rzymu i jako osobisty gość papieża, pozostał tam blisko półtora roku. Jak zawsze, tak i teraz, rozwinął w Rzymie swą pracę; a roku jubileuszowego stał się opiekunem pielgrzymek polskich, — prowadził je na audjencje do papieża, wskazywał im pamiątki Wiecznego Miasta, często przemawiał.

W Rzymie zetknął się z przedstawicielami Polonii amerykańskiej, którzy prosili go, by przybył do Ameryki. Ks. biskup, pomimo wieku i wyczerpania, spełnił ich prośbę i w listopadzie podążył do Ameryki. Chciał bowiem i tamtejszej

ludności polskiej, tak jak przed kilku laty na Syberji, zanieść słowo otuchy i zachętę do wytrwania przy Kościele katolickim i polskości.

Już po wyjeździe z Rzymu, zdaje się podczas pobytu w Paryżu, otrzymał wiadomość, że Ojciec św. mianował go arcybiskupem wileńskim. Odkładając ingres w Wilnie na 25 marca, podążył do Ameryki. Tam, za oceanem, witano go serdecznie, a on za życzliwość i zaufanie oazywane mu, dawał ojcowskie przestrogi, zachęcał do wierności Kościołowi i utrzymania łączności z Ojczyzną.

Wczasie swej pracy misyjnej wśród Polonji amerykańskiej zaziębził się i po krótkiej chorobie w Iersey City w d. 18 lutego, zdaleka od Polski, życia dokonał.

Odszedł od nas wielki biskup, gorliwy kapłan w pracy nad szerzeniem Królestwa Bożego w sercach licznych rzesz Polaków, a przede wszystkim odważny obrońca Kościoła wobec przewagi wroga. Ks. arcybiskup Cieplak czynnem swoim przypomniiał całemu światu, a przede wszystkim nam kapłanom, w jaki sposób trzeba bronić swych świętości. Za tę jego wielkość ducha i poświęcenie cały naród polski jest mu wdzięczny i cześć dla jego imienia trwale przechowa.

Ks. Roman Archutowski.

Obowiązkowe ubezpieczenie służby kościelnej na wypadek choroby.

Ustawa sejmowa z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Rzecz. Pol. 1920, nr. 44, poz. 272) i działalność powstałych dotychczas na skutek tej ustawy tak zwanych „Kas Chorych“ podlegały i ciągle podlegają zupełnie słusznie i uzasadnionej krytyce.

Istotnie twór to pośpieszny, nieprzemyślany, zabarwiony szkodliwym dla samej sprawy radykalizmem.

Ale nie krytyka samej ustawy i działalność Kas Chorych ma być celem tego artykułu. Czytelników, pragnących się zaznajomić bliżej z ujemnymi stronami ustawy, odsyłam do pracy ks. prof. dr. Antoniego Szymańskiego, która ukazała się świeżo nakładem Uniwersytetu Lubelskiego, p. t. „Polityka Społeczna“ (str. 398, 401, 405, 416, 419).

Nie ulega wątpliwości, że ustawa musi ulec nowelizacji, dopóki zaś to nie nastąpi, niestety, ustawa taka jest i oparte

na niej statuty poszczególnych Kas Chorych obowiązują (art. 1, 2 i 60 Ustawy).

I duchowieństwo nolens volens musi się im podporządkować. Od czasu bowiem wejścia w życie konkordatu jest ono pod tym względem zrównane z innymi obywatelami Rzeczypospolitej (art. XV Konkordatu — Dz. Ust. Rzecz. Pol., 1925, nr. 72, poz. 501).

Ze zaś z jednej strony Kurja Metropolitalna Warszawska otrzymała od Kasy Chorych, działającej wyłącznie na terenie m. st. Warszawy, odezwę z dnia 8 lutego r. b. nr. 7648F z prośbą o „polecenie wszystkim instytucjom religijnym i dobroczynnym kościelnym ubezpieczenia całej swej służby najmnej“ z zaznaczeniem, że „na skutek wejścia w życie Konkordatu z dniem 2 sierpnia r. ub. za rok ubiegły winny być wniesione składki za 4 miesiące, t. j. wrzesień, październik, listopad i grudzień“, z drugiej zaś strony według ustawy, nie Kasa Chorych działająca na danym terenie pocląga do obowiązku ubezpieczenia, lecz sami pracodawcy obowiązani są w ciągu trzech dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika zawiadomić o tem Zarząd miejscowej Kasy Chorych (wydawane są odpowiednie blankiety — art. 15 Ustawy), przeto sprawa ubezpieczenia służby kościelnej staje się aktualną, tembardziej, że na opieszalych pracodawców Zarząd Kasy ma prawo nałożyć obowiązek zapłacenia 1-no do 5-ciofoldnej kwoty zaległych składek (art. 16 ustawy).

Powodowany temi względami pozwalam sobie zaznaczyć czytelników z ważniejszymi szczegółami ustawy.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby ma objąć swem działaniem całe terytorjum Rzeczypospolitej w ciągu lat 6 od jej opublikowania, t. j. do dnia 6 czerwca 1926 roku (art. 103 ustawy oraz art. 1 Ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. w przedmiocie zmiany niektórych artykułów omawianej ustawy. — Dz. Ustaw Rzecz. Pol., 1923, nr. 75, pozycja 589).

Tam więc, gdzie powiatowe, względnie miejskie Kasy Chorych już działają (art. 1), pracodawcy, a więc proboszczowie, rektorzy kościołów filjalnych, zarządzający zakładami religijnymi i dobroczynnymi, kościelnymi lub zakonnymi, przełożeni i przełożone domów zakonnych wszelkich kategorii mają obowiązek sami zgłosić do ubezpieczenia wszystkie osoby, stale u nich zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, choćby podlegały one wynagrodzeniu tylko w naturze (art. 3, 5, 7, 15, 16, 17, 18, 19 ustawy).

Duchowieństwo świeckie, wychowawcy seminarjów, nowicjusze i nowicjuszki, oraz osoby zakonne obojga płci obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają, mają zaś prawo przy-

stąpić z własnej woli do Kasy Chorych w charakterze członków dobrowolnie ubezpieczonych, osoby, nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli nie przekroczyły 45 roku życia i całkowity ich dochód nie przekracza 7500 zł. rocznie (art. 4 i 8 ustawy oraz Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 czerwca 1924 r. — Dz. Ustaw Rzecz. Pol., 1924, nr. 58, pozycja 591).

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, stosownie do ich zarobków, dzielą się na pewną ilość grup zarobkowych, i składka od nich przypadająca określona jest w statutach poszczególnych Kas procentowo (zwykle 6 i pół proc.) w stosunku do skali t. zw. płacy ustawowej (art. 20 i 46).

Do zarobków ubezpieczonych obok pensji zalicza się wszelakie świadczenia w gotówce (premje, tantiemy, gratyfikacje, dodatki i t. p.), oraz w naturze (mieszkanie, życie, ordynarja, odzież i t. p.), jak niemniej świadczenia osób trzecich, o ile udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju i wpływa na wysokość wynagrodzenia (art. 10).

Ten ostatni szczegół, nieuchwytny dla skontrolowania przez pracodawcę i mogący wywoływać tylko liczne nieporozumienia, przy nowelizacji ustawy winien być zupełnie pominięty.

Wartość świadczeń w naturze określa Okręgowy Urząd Ubezpieczeń na podstawie cen miejscowych (art. 19).

Składki winny być opłacane w terminach i w sposób, ustanowiony przez Zarząd miejscowej kasy (art. 52).

W statutach miejscowych Kas Chorych bliżej określony jest rozmiar świadczeń (pomoc lekarska, szpitalna, pomoc dla rodzin, zasiłek pieniężny za dni niezdolności do pracy, zasiłek pogrzebowy etc. (art. 22 — 45).

Ustawa stanowi, że trzy piąte przypadającej na ubezpieczonego składki płaci sam pracodawca, zaś dwie piąte mają być stracone przez pracodawcę z pensji pracownika, składkę zaś za osoby, pobierające wynagrodzenie wyłącznie w naturze, ponosi w całości sam pracodawca (art. 47 i 55).

Ubezpieczony, niezdolny do pracy wskutek choroby, w czasie korzystania z zasiłków pieniężnych, składek nie opłaca (artykuł 57).

Wobec bardzo skromnego uposażenia służby kościelnej uważam, że duchowieństwo przeważnie będzie zmuszone pokrywać całą składkę z funduszków kościelnych.

By uniknąć więc mogących powstać nieporozumień i nakładania kar, o ile w danym dekanacie funkcjonuje już powiatowa lub miejska (w miastach ponad 50000 ludności) Kasa Chorych, księża dziekani winni zaznajomić się z jej statutem,

wejść w omówienie szczegółów z zarządem miejscowej Kasy i o rezultatach poinformować duchowieństwo świeckie i zakonne.

Co się tyczy składek za ubiegłe, od wejścia w życie Konkordatu, 5 miesięcy roku ubiegłego, o ile Zarząd Kasy Chorych będzie nastawał na uiszczenie za nie składek, według zebranych przeze mnie w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie informacji, rekurs do niego via Okręgowy Urząd Ubezpieczeniowy byłby bez skutku. Jednak Księża Dziekani zechcą wejść w bezpośredni kontakt z Zarządem miejscowej Kasy Chorych i starać się przeprowadzić wniosek, by składki były opłacone choćby dopiero od 1 stycznia r. b., o ile nie uda się w pertraktacjach ustalić, że składki będą wnoszone od daty zgłoszenia przez duchowieństwo służby kościelnej i domowej do ubezpieczenia, po daniu duchowieństwu przez Księża Dziekanów, odpowiedniej instrukcji.

Gdyby zaś Zarząd miejscowej Kasy żądał uiszczenia składek za czas z przed konkordatu, lub od daty wejścia w życie Konkordatu z nałożeniem jednak kar, duchowieństwo winno natychmiast nadesłać takie żądanie do Kurji Metropolitalnej, która wniesie rekurs do Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

By wyczerpać ważniejsze informacje o omawianej ustawie i Kasach Chorych, uważam za wskazane objaśnić, że władzami Kas Chorych są: Rada Kasy (art. 62 — 67,) Zarząd Kasy (art. 68 — 70), Komisja Rewizyjna (art. 80 — 82), Komisja Rozjemcza (art. 83) oraz Komisja Pojednawcza do spraw z lekarzami (art. 84).

Rada Kasy składa się z delegatów, wybranych na okres trzyletni oddzielnie w dwóch trzecich częściach przez ubezpieczonych i oddzielnie w jednej trzeciej części przez pracodawców, i spełnia funkcje zwierzchnio - nadzorcze w stosunku do Zarządu Kasy.

Zarząd Kasy składa się z członków, wybranych przez Radę Kasy, ale delegaci do Rady Kasy ze strony pracodawców wybierają oddzielnie z pośród swej grupy jedną trzecią część członków Zarządu Kasy, delegaci zaś ubezpieczonych oddzielnie dwie trzecie części członków Zarządu Kasy z pośród swej grupy.

Ilość członków Rady i Zarządu określają statuty miejscowych Kas.

Komisja Rozjemcza składa się z 5 członków, wybranych na rok jeden z pośród członków Kasy przez Radę Kasy: dwóch wybierają delegaci pracowników, dwóch reprezentanci pracodawców, zaś jednego cała Rada Kasy większością głosów. Komisja Rozjemcza ma za zadanie rozstrzyganie spo-

rów w sprawie świadczeń między członkami a Zarządem Kasy i w sprawie kar pieniężnych, nałożonych na członków Kasy za przekroczenie regulaminu dla chorych i za symulację.

Komisja Rewizyjna, w składzie 6 członków i 3 zastępców, wybierana jest przez Radę Kasy, przyczem delegaci ubezpieczonych znów wybierają dwie trzecie części członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców, a delegaci pracodawców tylko jedną trzecią część.

Komisję Pojednawczą dla rozstrzygnięcia sporów między Zarządem Kasy a lekarzami powołuje odpowiedni Urząd Ubezpieczeń o równej liczbie z pośród przedstawicieli Zarządu Kasy i lekarzy, przyczem obydwie grupy tej komisji wybierają z poza swego grona przewodniczącego.

Jak widzimy, ta przewaga reprezentantów ubezpieczonych pracowników w Zarządach, Radach i Komisjach Rewizyjnych jest wprost niesprawiedliwa. Wszak pracodawcy ponoszą daleko większe ciężary i wskutek tego więcej są zainteresowani w dobrym sposobie administrowania majątkiem Kasy. To też smutna rzeczywistość dowiodła, że nie tylko działały się nadużycia, ale i administrowanie nieraz bardzo znacznym majątkiem Kas było niżej krytyki. Przyczem i organizacja samego lecznictwa pozostawia wiele do życzenia wobec tego, że ustawa od Zarządu Kasy usuwa lekarzy, którzy przecież właśnie w sprawach lecznictwa winni mieć głos decydujący.

Ale ta rzucająca się w oczy niesprawiedliwość w ustosunkowaniu przedstawicielstwa pracodawców i pracowników w Kasach Chorych, mojem zdaniem, winna być podniecią dla kapłanów do wystawienia przy wyborach swych kandydatów, może nie do składu Zarządu Kasy ze względu na brak czasu, ale przynajmniej do Rady Kasy lub Komisji Rewizyjnej, unikanie bowiem ze strony nielicznej zresztą na prowincji sfery inteligencji przyjmowania nieprzyjemnych, nie przeczę, i uciążliwych obowiązków społecznych, wadliwości ustawy nie poprawi napewno, przeciwnie otwiera się szerokie pole dla partactwa i trwonienia grosza publicznego przez nieumiejętny Zarząd majątkiem Kasy, może nawet nieraz przy dobrej woli, a cóż dopiero mówić o skutkach administracji tymże majątkiem przy złej woli ludzkiej.

Przepisy wyborcze do Rad, Zarządów, Komisji Rozjemczych i Rewizyjnych znajdują czytelnicy w Rozporządzeniach Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rzecz. Pol., 1921, nr. 35, poz. 211) i z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. Ustaw Rzecz. Pol., 1924, nr. 3, pozycja 21).

Nadmienić jeszcze muszę, że błędny Okólnik Warszawskiego Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń z dnia 14 sierpnia 1925 r. nr. 7038 — 25 — 7919, komunikujący, że w stosunku do służby kościelnej za pracodawcę należy uważać i Dozór kościelny, jest już odwołany przez Okólnik Głównego Urzędu Ubezpieczeń z dnia 5 stycznia 1926 r. nr. 3490 G. U. U., ustalający, zgodnie z prawem kanonicznym, że za pracodawców należy uważać proboszczów i rektorów miejscowych kościołów. Szczegóły co do organizacji i zakresu działania Warszawskiego Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń (Ś-to Krzyska 9), jako władzy nadzorczej, znajdują czytelnicy w Rozporządzeniach Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rzecz. Pol., 1922, nr. 22, pozycja 194) i z dnia 6 grudnia 1922 r. (Dz. Ust. Rzecz. Pol., 1922, nr. 11, pozycja 1059), zaś kompetencja Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie (Plac Dąbrowskiego 1) określona jest w Rozporządzeniu tegoż Ministra z dnia 9 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Rzecz. Pol., 1924, nr. 63, poz. 619).

W końcu informuję, że Statut Kasy Chorych, działającej na terytorjum m. st. Warszawy, nadany został przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej dnia 25 października 1920 r. i jest do nabycia w Centrali Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy (Solec 93), umieszczony zaś jest w wydany przez nią Kalendarzu na rok 1925.

Statut Warszawskiej Powiatowej Kasy Chorych nadany jest przez tegoż Ministra dnia 21 października 1922 r. i jest do nabycia w Zarządzie Kasy (Mokotów, Puławska 26).

Ks. K. Baczkiewicz.

Związek misyjny Kleru.

Niema chyba nikogo wśród katolików, któryby nie zdawał sobie sprawy, czem jest w Kościele praca apostołska wśród narodów pogańskich, słowem — czem są misje katolickie. Polska nasza wskutek nieszczęść politycznych przez długi czas z konieczności, jaką niesie za sobą niewola, była odsunięta od prac misyjnych. Najwięcej jeszcze pod tym względem żywotności przejawiała Małopolska, a to dzięki zakonowi OO. Jezuistów, którzy już to wysyłali misjonarzy do krajów zamorskich, już to krzewili ideę misyjną wśród wiernych przez szereg poczytnych i umiejętnie prowadzonych wydawnictw. Nakoniec pękły okowy, rozdarte ziemie polskie zjedno-

czyły się w jeden organizm państwowy, życie katolickie zaczęło pulsować mocniej, zbudziła się chęć ekspansji misyjnej, a w sercach i umysłach zrodziło się pojęcie obowiązku współdziałania Polski w życiu misyjnym całego Kościoła. Jak jednak w organizmie ludzkim każda choroba pozostawia po sobie pewną niemoc, tak i niewola wypaliła swe piętno na naszym życiu kościelnym. Jakieś wyczekiwanie, czy ociężałość, lęk przed tem, co nowe i brak inicjatywy paraliżowały u nas ruch misyjny. Brak zrozumienia idei misyjnej odczuwa się u nas nie tylko wśród katolików świeckich, ale również wśród duchowieństwa. Dopiero encyklika **Maximum illud**, wydana w r. 1919 przez Benedykta XV, zwanego „papieżem misjonarzy“, obudziła nasz kler z tej ociężałości i uśpiania, oraz skierowała akcję misyjną na nowe tory, zachęcając kapłanów do wstępowania w szeregi świeżo powstałego **Związku Misyjnego Kleru**. Założone zostały we wszystkich diecezjach polskich kapłańskie organizacje misyjne. Rozpoczęto tworzyć tu i owdzie koła misyjne parafjalne. Zorganizowano kilka zjazdów misyjnych. Zdawało się, że poświęcenie i uznanie dla idei misyjnej zatacza szerokie kręgi w naszym duchowieństwie. Niestety ze smutkiem stwierdzić musimy, że zapal do tej wzniosłej sprawy, jak szybko u nas się rozniecił, tak jeszcze prędzej zgasł. Związki misyjne kleru wiodą suchotniczy żywot. Liczba członków w stosunku do ilości kleru w naszym kraju jest wprost znikoma. Nowych członków przybywa niewiele. Znaczna ilość członków nie uiścza składek rocznych. Niewiele czyni się, by tworzyć koła misyjne w poszczególnych parafjach. W naszej Archidiecezji Warszawskiej, zaledwie 40 proc. kapłanów zapisało się na listę członków Związku misyjnego. W r. ub. przybyło tylko 23 nowych członków. Przeszło 150 członków nie uiściło drobnej dwuzłotowej składki rocznej. Nowych zgłoszeń o zaprowadzeniu kół parafjalnych Tow. Misyjnego nie było.

Kilka tych cyfr ze sprawozdania Związku Misyjnego za rok 1925, wymownie świadczą o braku zrozumienia doniosłości idei misyjnej wśród naszego kleru.

A przecież kapłani w pierwszym rzędzie powołani są do szerzenia zapału i ofiarności dla akcji misyjnej. Każdy kapłan, z istoty swego powołania, ma być przecież apostołem i krzewicielem dzieł misyjnych. Rozumie to dobrze zagraniczne duchowieństwo i dlatego chętnie łączy się w związki misyjne, których naczelnym celem nie co innego, jak czynna i moralna propaganda idei misyjnej wśród wszystkich warstw społeczeństwa. We Włoszech „Związek Misyjny Kleru“ w r. 1918 liczył 1254, dziś ma ich przeszło 18,000. Z jego wzrostem podniosła się

ogromnie ogólna suma ofiar na cele misyjne. Medjolan, który dawał zwykle 21 tys. lir rocznie, obecnie składa 145 tys. Składki w Bergamo z 30 tys. podniosły się na 160 tys. Organ związkowy rozchodzi się w ilości 17 tys. egzemplarzy. Podobne fakty można stwierdzić w innych krajach katolickich na Zachodzie.

Rozwój organizacji misyjnych kapłańskich wszędzie podnosi poziom ofiarności i zapału dla celów misyjnych wśród całego społeczeństwa. Polska pod tym względem stoi na szarym końcu. Ostatni zeszyt Acta Pontificii Operis a Propagatione Fidei, podaje bilans ofiar, złożonych w 1924 r. na rzecz dzieł Rozkrzewiania Wiary św. Otóż czytamy tam, że Polska, która co do liczby ludności i obszaru zajmuje szóste miejsce wśród państw europejskich, w niesieniu ofiar na misje, stoi dopiero na miejscu siedemnastym, po Luksemburgu i Malcie, nawet dalej, niż Portugalia i napół schuzną zarażona Czechosłowacja.

Jeśli zaś suche wykazy cyfrowe nie przemawiają nam do przekonania, to posłuchajmy, jak rozumie i ocenia udział kapłanów w ruchu misyjnym Następca Chrystusa Pana na ziemi, Ojciec św., Pius XI. Na pierwszym międzynarodowym zjeździe „Związku Misyjnego Kleru“ w r. 1922 w Rzymie, Pius XI w przemowie między innymi powiedział, co następuje:

„Członkowie Związku Misyjnego budzą w Naszym umyśle jakieś przejasne zjawy, zastępy bohaterów, którzy na Boże idą boje po wszechlądach i wszechmorzach, idą wszędzie, gdzie zmagają się ze sobą fałsz i prawda, mrok i światło, szatan i Bóg. W tych zapasach i szczytnych bohaterstwach bierze swój żywy udział także Związek Misyjny Kleru. W jaki sposób? Starając się o pomoc materialną dla waleczących na froncie misjonarzy... O, błogosławieni, którzyście powzięli myśl śpieszenia z pomocą misjonarzom, którzy podsycacie w sobie ten płomień Boży. Bo czegoż bardziej pragnie Serce Jezusowe, to Serce, które na widok tyłu kłesk, może powtórzyć z żalnością: **Co za pożytek ze krwi mojej?** Jeszcze miliony i miliony dusz giną, jak powiada wymowny język obliczeń statystycznych. Czyż to nie bolesne, po tyłu wiekach Odkupienia, po przelaniu tyle krwi, po tyłu wiekach nadludzkich wysiłków?“

Przypomniał dalej Papież polecenie Benedykta XV, w myśl którego każda diecezja powinna zaprowadzić u siebie Zw. M. Kl., a od siebie dodaje, że, o ile można, powinna ten związek mieć każda parafia, że on powinien się stać ową komórką, roznoszącą tętno życia misyjnego. Dlaczego? Bo wspieranie misji nietylko czyni nas uczestnikami zasług

i chwały misjonarzy, ale pomaga ono do naszego osobistego, wewnętrznego uświęcenia. „I dlatego — jest to dosłownie przytoczone zdanie Papieża — **pragniemy gorąco, aby nietylko każda parafia, ale każdy kapłan oddał się na usługi tego Dzieła**“.

Dałby Bóg, aby to gorące życzenie Najwyższego Pasterza Chrześcijaństwa spełnili wszyscy nasi kapłani polscy, wstępując gromadnie w szeregi członków Związku Misyjnego!

Nowi Członkowie Zw. M. Kl. za rok 1925.

288 ks. Apoloniusz Kosiński, wik. p. Bożego Ciała w Warszawie; 289 ks. Stanisław Stefański, wik. p. św. Trójcy w Warszawie; 290 ks. Jan Kuczyński, pref. szk.; 291 ks. Jan Kożuchowski, pref. szk.; 292 ks. Leonard Szpondrowski, pr. p. Marki; 293 ks. prałat Karol Korsak, pref. szk.; 294 ks. Józef Bakalarczyk, Dziekan i pr. p. Mińsk-Mazow.; 295 ks. Ludwik Borkowski z djec. Moh. kierownik Biura Episkopatu Polskiego. 296 ks. Jan Makowski, pr. p. Domaniewice; 297 ks. Henryk Nowacki, prof. Sem. Duch. (z djec. Sandomiersk.); 298 ks. Jan Albrecht, Rektor k-ła św. Marcina; 299 ks. Zygmunt Łaniewski, kapelan szpit. z Mieni; 300 ks. Jan Truszkowski, pr. p. Jeruzal; 301 ks. Jan Szczęsny, wik. par. Przybyszew; 302 ks. Paweł Chodniewicz, z djec. Mohyl., pref. szk.; 303 ks. Józef Sowiński, Zgrom. XX. Misjon.; 304 ks. Józef Gaworzewski, Zgr. XX. Misjon., Rekt. Konw. Teolog.; 305 ks. Wilhelm Michalski, Zgr. XX. Misjon. prof. Uniw. Warsz.; 306 ks. Paweł Dembiński, Zgr. XX. Misi. Ojciec Duch. Sem. Duch.; 307 ks. Lucjan Wilhelmy Zgr. XX. Misj. prokurator. Konw. Teolog.; 308 ks. Józef Ozimiński, z djec. Filadelfja; 309 ks. Jan Sztuka, pr. p. Serce Marji w Warsz.; 310 ks. Feliks Reczyński, pr. p. Pęcice; 311 ks. Tomasz Bielawski, pr. p. Zduny; 312 ks. Julian Zaleski, pr. p. Pszczonów; 313 ks. Stan Śliwerski pr. p. Baków; 314 ks. Stef. Sikorski, pr. p. Chruślin; 315 ks. Jan Matulewicz pr. p. Kocierzew; 316 ks. Zdzisł. Waś, pr. p. Sobota; 317 ks. H. Trawiński, pr. p. Złaków; 318 ks. Ant. Zawado, pr. p. Kiernozie; 319 ks. Wł. Błoński, wik. par. Łowicz; 320 ks. Fr. Marciniak pr. p. Oszkowice; 321 ks. Jan Kaźmiercki, wik. par. kol. Łowickiej; 322 ks. Roman Fiks, wik. par. św. Augustyna; 323 ks. Jan Przyborowski, wik. par. M. B. Loret.; 324 ks. Eug. Garwacki, wik. par. Jadów.

Socjalistyczna propaganda w szkołach.

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd młodzieży z pod znaku P. P. S., na którym, według relacji „Robotnika“, miał przemawiać **przedstawiciel (?)** „Związku polskiej młodzieży szkół średnich (sic!), niejaki Oborski. Mamy przeto **oficjalne** stwierdzenie ze strony naczelnego organu pepesowców —

faktu, że nasi „marksści“ uprawiają propagandę na terenie szkoły i po za szkołą wśród uczącej się młodzieży. Wiemy dobrze jaki jest cel tej propagandy: **otumanić i zatrucić dusze młodzieży szkolnej jadem niewiary, odsunąć ją od Boga, od wpływu Kościoła i praktyk religijnych, poderwać autorytet Boski i ludzki**, gdyż dokonawszy tego, łatwiej już będzie można wciągnąć młodzież do „międzynarodówki“. Jest to więc akcja skierowana nie tylko przeciw religii objawionej, Kościołowi katolickiemu i moralności chrześcijańskiej, lecz jednocześnie antyspołeczna i antypaństwowa. Przykład **bolszewików** znalazł, niestety, w Polsce, naśladowców!... Wychodząc ze stanowiska pedagogicznego i etycznego, byliśmy zawsze i jesteśmy tego zdania, że odrywanie uczniów od zajęć obowiązkowych i wciąganie ich w wir przetargów i walk partyjnych, o charakterze politycznym — jest karygodnym nadużyciem ze strony różnych agitatorów i prowodyrów; tembardziej przeto musimy napiętnować propagatorów socjalistycznych, usiłujących obalamucić młode, niedoświadczone umysły, czczą frazeologią i ułudnemi obietnicami rajy ziemskiego. Szkoła polska nie może i nie powinna służyć za „pole doświadczalne“ pod zasiew krańcowych i utopiijnych teoryj, burzących ład i porządek społeczny, doprowadzających do tarć i walk wewnętrznych, torujących drogę komunizmowi!... Ponieważ jednak „czerwoni towarzysze“ bez skrpułów, których zresztą nie uznają, **zakradają się do duszy niedoroślej młodzieży szkolnej** i wiedą ją na złą drogę, poczuwamy się do obowiązku zwrócenia uwagi całego społeczeństwa, stojącego wyraźnie na gruncie narodowym i chrześcijańskim na wroga propagandę socjalistyczną pośród uczącej się młodzieży polskiej. Sądzę, że nad tą propagandą nie wolno nam przejść do porządku dziennego. Zdajemy sobie bowiem sprawę i dobrze rozumiemy, że w czyich rękach spoczywać będzie oświata i kto pozyska wpływ na młodzież szkolną — od tego w dużym stopniu zależeć będzie rozwój dalszy lub upadek narodu i państwa.

W zakończeniu niniejszego pozwalam sobie zwrócić się z koleżeńskim wezwaniem do energicznego i ruchliwego „Koła“ Sz. Księży Prefektów:

— Nie zasypiajmy sprawy, bo **wróg czuwa**, a dusza naszej kochanej młodzieży szkolnej woła o światło i ratunek!...

Ks. Stanisław Wesołowski,

b. prefekt gimnazjalny.

Towarzystwo Oszczędności i Pomocy dla Rz.-Kat. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

W dniu 13 stycznia b. r. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa w lokalu własnym na Pradze przy udziale około 50 osób.

Po odmówieniu modlitwy i zagajeniu zebrania przez X. A. Fańkiewicza, dotychczasowego prezesa Towarzystwa, na przewodniczącego zebrania powołano ks. d-ra kanonika Puchalskiego, dziekana Warszawskiego, który na asesorów zaprosił XX. Prał. Matulanisa i prob. S. Wilkoszewskiego, a na sekretarza X. Prob. K. Malowańca.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego i odczytaniu protokołu zeszłorocznego walnego zebrania, zabrał głos prezes Zarządu i złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1925

Prezydjum Zarządu stanowili ciż sami kapłani, co roku poprzedniego. Liczba członków wzrosła do 405. Zbliżamy się do upragnionej chwili, iż wszyscy kapłani Archidiecezji, zgodnie z uchwałą Synodu, będą do Towarzystwa należeli.

Z pośród członków zmarli w roku sprawozdawczym ks. ks.: F. Kamosiński; W. Ślepowroński; J. Krupiński; I. Koperski; J. E. Ks. Arcybiskup. **K. Ruszkiewicz**, Z. Paciorkowski; J. Rybarkiewicz; Józef Otto Podbielski; F. Szmidt; L. Kleczyński; Z. Łaniewski; A. Boruciński, A. Józwik, W. Koskowski; razem 14. Za zmarłych odmówiono „De profundis“, poczem postanowiono w najbliższym czasie urządzać nabożeństwo żałobne.

Imiona **J. E. X. Arcybiskupa K. Ruszkiewicza**, jako jednego z założycieli Towarzystwa i ks. Dziekana A. Józwika, jako dobrodzieja Domu XX. Emerytów, pozostaną w szczególniejszej pamięci naszej.

Zarząd odbył w ciągu roku 10 posiedzeń przy obecności 7 — 9 członków, wysiłki swoje obracając w kierunku realizowania tych projektów, które przez Ogólne Zebranie zostały wysunięte.

Co do budowy „Domu“ sporządzono urzędowy plan sytuacyjny terenu, poczem p. architekt K. Jakimowicz nakreślił szkic nowej budowl. Dom stanąłby równolegle do obecnego budynku, w głębi ogrodu, w pewnym odstępnie od parkanu. Szkic ten nie zyskał jeszcze aprobaty Władzy Duchownej, która pragnie widzieć dom bardziej przyległym do kościoła, tak iżby ks. Emeryt, nie wychodząc nawet na powietrze, mógł się znaleźć w kościele. J. Em. Arcypasterz był łaskaw oglądać teren pod budowę, nie szczędząc praktycznych uwag, co i jak powinno być zrobione. Zarządzenia Arcypasterza będą wykonane i plany Domu będą zgodnie z nimi gruntownie opracowane. Zarząd ma nadzieję, iż w b. roku przystąpi do budowy, poczynił już w tym kierunku przygotowania, wydobyl kilka metrów kamieni i t. p.

W obecnie zajmowanym domu poczyniono różne ulepszenia, odnowiono mieszkania, korytarze, ganki, pobudowano nowe schody i urządzono w pokoju ołtarz do odprawiania Mszy św., poreparowano dachy, parkany, oraz zakupiono wiele sprzętów kuchennych, ogrodniczych

i mebli, na co szły fundusze i z kasy Towarzystwa i ze sprzedaży kwiatów, warzyw, owoców z ogrodu oraz z wynajmowania dla gości kapłanów pokoiów w Domu XX. Emerytów.

W r. 1920 przyszlśmy do Domu XX. Emerytów bez niczego; dzisiaj mamy meble, naczynia stołowe, kuchenne, ogrodnicze, bieliznę, pościel, obrazy, oraz inwentarz żywy (3 krowy, 1 jałozska, parę wieprzy, kilkadziesiąt sztuk drobiu), co stanowi wartość z górą 6 tys. zł.

W Domu, ku ogólnemu zadowoleniu jest schludnie, poważnie i czysto.

Niemniej pięknie jest konserwowany kościół przy Domu, w którym X. Rektor A. Haze zabiega o chwałę Bożą i czystość idealną. W b. roku do kościoła zostały sprawione: ornat biały i kielich pozłacany; urządzono wielki oltarz, postawiono tambor przy wejściu do kościoła, odmalowano wieżę, dach nad kaplicą i inne t. p.

Zarząd poczynił starania o otrzymanie nowych placów na mogiły na cmentarzu Powązkowskim. Dzięki łaskawości J. Eminencji, który się do prośby Zarządu przychylił, Dozór cmentarny wydzielił 16 placów w pobliżu dawniejszych mogił.

W r. sprawozdawczym we wspólnym grobie spoczęły zwłoki ś. p. ks. Z. Paciorkowskiego i ks. A. Józwicka. Ś. p. ks. Dziekan A. Józwik ostatnie lata życia spędził w Domu XX. Emerytów.

Z ofiar, jakie poza składkami otrzymaliśmy od współbraci, należy podkreślić te, które złożyli XX. Dziekani Puchalski i S. Rogulski, Prał. J. Podbielski. Otrzymaliśmy też kapitały i po ś. p. ks. J. Konarskim, oraz meble i t. p. po ś. p. X. Józwicku.

W Domu przebywa obecnie 5 księży emerytów; w charakterze gości z pokoiów korzystało kilkadziesiąt osób. Kilku kapłanów z miastą stałe się w Domu stołowało.

Wiele oszczędności i starań o schludność, ład i porządek w „Domu“ Towarzystwo zawdzięcza cichej, mrówczej i taktownej pracy Sióstr Rodziny Marji, za co im się prawdziwe uznanie i wdzięczność od Towarzystwa należy.

Na tem X. Prezes zakończył sprawozdanie Zarządu, prosząc o przyjęcie i zatwierdzenie.

Sprawozdanie kasowe złożył Skarbnik ks. E. Czajkowski.

Rok ubiegły był pod względem finansowym dla naszego Tow. b. pomyślny. Uchwalenie większej składki, a jednocześnie więcej poprawne wpłacanie takowych przez Członków, sprawiło, że pokryliśmy nietylko zaległości, ale nadto stajemy przed Walnym Zebraniem z poważnym remanentem kasowym. Nadto ofiarność kapłanów znacznie zwiększyła zawartość naszego portfela papierów wartościowych. Pomoc wielką w zbieraniu składek i w tym roku okazali nam Szanowni Księża Dziekani na prowincji, X. Rektor Haze wśród XX. Prefektów i wybitną nasz Prezes ks. Prałat Fajęcki, który w ciągu roku nie rozstał się z listą zalegających w sprawie składek i przy każdej sposobności i każdym powitaniu do niej zagładał.

Dokładniej przemówią do nas cyfry.

Rozpoczęliśmy rok 1925 z gotówką w kasie zaledwie zł. 2 gr. 19, z nieuregulowanym rachunkiem za remont zł. 182,50, mając w papierach publicznych według ówczesnej wartości giełdowej około zł. 6,400, — to wszystko łącznie z posiadłością Domu XX. Emerytów stanowiło nasz majątek. Zaczynamy rok przy wydatkach 7286 zł. gotówką kasową zł. 13750,51, przyczem wartość papierów publicznych, pomimo znacznego spadku, zawdzięczając ofiarności kilku kapłanów, stanowi według najniższej oceny giełdowej zł. 11040. Oszczędności nasze lokujemy zgodnie z uchwałą Zarządu w Banku Towarzystw Spółdzielczych na rachunku czekowym na 15 proc. rocznie, nadto chwilowo zł. 6000 w pożyczce, zabezpieczonej kilkakrotnie na 24 proc. rocznie do zwrotu na żądanie. Również w roku ubiegłym każdodzienny wpływ gotówki był oprocentowany w stosunku 24 proc. rocznie, co uczyniło zł. 1120,35.

Obrót w r. 1925.

PRZYCHÓD

Saldo	Zł.	Zł.	2.19
z wpisów	Zł.	282.—	
ze składek		17797.—	
z ofiar		834.07	
na budowę swego domu		847.—	
za kupony		154.25	
procenty		1120.35	21034.67
Fundacja ś. p. hr. Pułtowskiego			2685.27
			<u>23722.13</u>

ROZCHÓD

Utrzymanie XX i Emerytów	D.	4380.—	
Dozorca domu		600.—	
Remont		570.20	
Wydatki na budowę nowego domu		1185.80	
Siostram		310.—	
Administracja i różne drobne wydatki		133.85	
Kupno papierów wartościowych		56.50	7286.35
Złożono na rachunku czekowym fund. śp. hr. P.		2685.27	
własna gotówka		5314.07	7999.54
Pożyczka		6000.—	
Na wydatki fundacyjne		500.—	9500.—
Saldo			1936.44
			<u>13,722.15</u>

Papiery wartościowe:

W roku 1925 nabyto:

6 Akcji Cegielskiego,

2 dolarówki.

Otrzymano w ofierze:

1) Od Ks. Stefana Roguskiego:

Mk. 100,000 — $4\frac{1}{2}$ proc. Listy Zastawne Ziemskie.

Rb. 100 — $4\frac{1}{2}$ proc. List Zast. Ziemski.

Rb. 3,600 — 5 proc. Listy m. Warszawy.

2) Za pośrednictwem ks. Prałata Fajęckiego:

Zł. 2,000 — Akcje Banku Polskiego,

Zł. 100 — 8 proc. Poż. Złota.

Zł. 575 — 10 proc. Poż. Kolejowa,

Zł. 6 — 5 proc. Poż. Konwersyjna,

40 Akcji Zawiercia,

47 Żyrardowa,

190 Cukru.

7 Węgla,

98 Starachowic,

45 Rudzkiego,

48 Cegielskiego.

3) Od Ks. Prałata Podbielskiego:

Zł. 200 — Akcje Banku Polskiego.

4) Od Ks. Prałata Puchalskiego:

224 Akcje Warsz. T. Akc. Pożyczkowego.

Papiery te, łącznie z saldem z r. 1924 według oceny giełdowej z d. 31. 12. 1925 r. stanowią wartość Zł. 11040.—

Gdy zwrócimy uwagę, że utrzymanie 6 XX. Emerytów kosztowało zaledwie 4380 zł., a wogóle wydatki zaledwie Zł. 7286,35 (w czym na budowę nowego Domu Zł. 1185, 80), to prawdziwie podziwiać możemy gospodarke naszych zacnych Sióstr i umiejętne kierownictwo Zarządu.

A wszystko to mamy za te 5 zł. składki miesięcznej. Mamy zadowolenie, że Bracia nasi Kapłani, może jeszcze nie zupełnie doskonałą, ale w każdym razie możliwą znajdują opiekę, a dla nas, jeżeli spotka nas los podobny przyszły przytulek zapowiada się jeszcze pomyślniej.

Pomnożywszy składkę roczną Zł. 60, chociażby przez l. 30 uiszczaną, złożymy zaledwie Zł. 1,800; przecież to nawet na jeden rok nie daje utrzymania, a tymczasem tym małym datkiem spełniamy miły obowiązek względem naszych Szanownych Starców i sobie los zabezpieczamy.

Proszę o uchwalenie składki w tej samej wysokości: wpisowe Zł. 10, składka roczna 60 zł. A należec wszyscy będziemy — zaległości żadnych nie będzie. Zarząd, mamy pewnośc, równie ekonomicznie się urządzi, i po łątach kilku znajdziemy się w posiadaniu gotówki, a przy dalszej ofiarności możnych kapłanów wzniesiemy Dom dla siebie dogodny, marzenie naszych Szanownych XX. Emerytów.

Protokół Komisji Rewizyjnej odczytał ks. senator prałat J. Albrecht.

Niżej podpisani członkowie Komisji Rewizyjnej, zebrani na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 1926 r. po sprawdzeniu w Banku Handlowym w Warszawie kasetek Nr. Nr. 1094 i 1925, zawierających papiery wartościowe, depozyty i weksle, zgodne z wykazem Księgi Głównej; — oraz po przejrzaniu Ksiąg buchalteryjnych, kwitarjuszów dochodowych i rozchodowych, oraz wszelkich dowodów, stwierdzają, że:

1-o Stan Kasy T-wa w dniu 1. I. 1926 r. wynosił:

a) w gotówce u skarbnika	zł. 1936 gr. 44
b) w Banku T-w Spółdzielczych	zł. 5314 gr. 07
c) na pożyczkach	zł. 6500 gr. —

zł. 13750 gr. 51

razem złotych trzynaście tysięcy siedemset, pięćdziesiąt, groszy 51.

Nadto w papierach publicznych według wartości giełdowej z dn. 31 XII 1925 r., . . . złotych 11,040.

2-o Bilans został zestawiony prawidłowo i zgodnie z księgami buchalteryjnymi i zamyka się w stanie czynnym i biernym sumą złotych 23.722 gr. 15.

Przeto zwracają się do Ogólnego Zebrania z wnioskiem o zatwierdzenie bilansu T-wa za rok operacyjny 1925.

Warszawa dnia 7 stycznia 1926 roku.

Ks. J. Albrecht

Ks. Bańkowski

Ks. Wł. Osiński

Walne Zebranie po wysłuchaniu tych sprawozdań przyjęło je i zatwierdziło, wyrażając Zarządowi uznanie i podziękowanie.

Następnie X. Prezes przedstawił sprawę fundacji Im. Ksawerego hr. Pułowskiego, J. Em. Najdostojniejszy Arcypasterz dekretem z d. 1 listopada 1925 r. przekazał Towarzystwu w administrację na lat trzy powyższą fundację, składającą się z domu „pod Królami“ przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie i z pałacu wraz z gruntami w Pruszkowie. W Dekrecie są poczynione pewne zastrzeżenia, określające, co możemy a co nam niewolno, w rezultacie jednak „Fundacja“ może Towarzystwu przy rzetelnej administracji przysporzyć funduszów, a o te zewsząd starać się trzeba. Dlatego Zarząd Arcypasterzowi za okazaną Towarzystwu nową łaskę gorąco podziękował. Do Komisji nadzorczej nad Fundacją Zarząd wybrał dla domu w Warszawie X. prof. d-ra Z. Choromanskiego i ks. prob. M. Kossakowskiego, a w Pruszkowie X. Kanonika M. Bojanka, X. prał. W. Prądzyńskiego i miejscowego X. Proboszcza E. Tyszkę.

Dom w Pruszkowie za pozwoleniem Władzy Duchownej Zarząd na dość wygodnych warunkach wdzierzałwił organizacji „Sokół“ w Pruszkowie, a pola p. ogrodnikowi Kosińskiemu.

W zarządzonych wyborach do Zarządu zostali wybrani ciż sami Kapłani, co i roku ubiegłego. Prezydum ukonstytuje się na najbliższem zebraniu Zarządu.

W wolnych wnioskach i podczas dyskusji podniesiono sprawę rychlejszej budowy domu (X. Dziekan Brajczewski), sprawę przekazano nowemu Zarządowi; sprawę zmiany ustawy Towarzystwa, zarejestrowania go jako jednostki prawnej i powrotu do pożyczania pieniędzy potrzebującym kapłanom za poręczeniem i na procent (ks. prezes Fajęcki), wszystkie te wnioski uchwalono.

Podziękowaniem przewodniczącemu i modlitwą oraz towarzyską herbatką zebranie zakończono. Zauważono ogromny brak na zebraniu młodszego duchowieństwa.

X. A. F.

Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów i Delegatek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Warszawie, 28. XII. i 30. XII. 1925 roku.

Dnia 28. XII. 1925 r. odbył się Zjazd Delegatów Stow. Mł. P. M., dnia zaś 30. XII. 1925 r. — Zjazd Delegatek Stow. Mł. P. Ż.

Na Zjazd Delegatów przybyło — 46 druhów, na Zjazd Delegatek — 68 druhen. Prócz tego dość licznie przybyli XX. Patroni i p. Patronki.

Obydwa Zjazdy poświęcone były szczególnie omówieniu spraw organizacyjnych. Dlatego też referaty p. t. „**Nasza Organizacja, jej cele i sposoby działania**”, „**Nasza Organizacja a Społeczeństwo**” i „**Co robić w Stowarzyszeniu**” miały za zadanie utwalić w umysłach delegatów te zasadnicze wiadomości, które niezbędne są do utrzymania i rozwoju życia stowarzyszeniowego.

z

Prócz wymienionych referatów zwrócono dużą uwagę na sprawozdania stowarzyszeń, jako materiał agitacyjny i pobudzający ospale stowarzyszenia do pracy.

Zarówno referaty, jak i sprawozdania osiągnęły zamierzone cele, o czym najlepiej świadczy obfita po Zjazdach korespondencja, punktualne nadsyłanie sprawozdań, oraz prośby o wizytację stowarzyszeń. Szczególnie dobre wrażenie wywarły sprawozdania delegowanych, zwłaszcza obszernie i gruntownie sprawozdania delegatek, które wykazały nie tylko żywotność tych stowarzyszeń, ale ogromnie umiejętne dążenie do ich rozwoju. Nic też dziwnego, że delegowani, stwierdzając rozwój stowarzyszeń, i uznając, że głównym źródłem tego rozwoju była ofiarna praca XX. Patronów i PP. Patronek, wyrazili im w specjalnym wniosku serdeczne podziękowanie.

Zjazdy te wykazały jednocześnie, że idea stowarzyszeń katolickich coraz głębiej przenika społeczeństwo, zyskując sobie coraz więcej zwolenników, zarówno wśród młodzieży, jak i starszych.

Toteż licząc się z potrzebą skoordynowania wysiłków tych oddanych naszej sprawie jednostek, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich XX. Delegatów o urządzenie, po porozumieniu się z XX. Dziekanami, jaknajprędzej Kursów dla Duchowieństwa, inteligencji i Patronatów, by owoce Zjazdu przyniosły najobfitsze rezultaty.

Sprawozdanie Zjazdu Zrzeszenia Patronatów Młodzieży w Warszawie, dnia 4-go lutego 1926 roku.

Dnia 4. II. 1926 roku, odbył się w Warszawie Zjazd Zrzeszenia Patronatów Młodzieży. Na Zjazd, prócz członków Oddziału Warszawskiego, przybyli delegaci Oddziałów Zrzeszenia: z Wilna, Płocka i Lublina.

Ogólna ilość osób przybyłych wynosiła 59.

Porządek obrad Zjazdu był następujący:

1. Sprawozdanie Sekretariatu Zrzeszenia Patr. Młodz. (p. Marekvia).
2. Refer. „Zadania członków Zrzeszenia Patr. Mł.” (ks. Gniazdowski).
3. Refer. „Zadania Patronatu w Stowarz. Mł. Pol.” (ks. Gniazdowski).
4. Refer. „Plan pracy w Stowarz. Młodz. Pol.” (ks. Gniazdowski).
5. Uchwały Zjazdu.
6. Zamknięcie Zjazdu.

Po referatach ks. Gniazdowskiego przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli:

Ks. kan. Józef Strojnowski, Sekret. Jener. z Płocka.

Ks. prob. Henryk Kwasiborski z Kiczek

P. pułk. Władysław Piasecki, Przew. Okr. Oddz. w Wilnie.

P. Michał Zamojski z Lublina.

P. Marja Kocińcówna z Chyliczek.

do Komisji Rewizyjnej:

Ks. dziek. Henryk Osiński z Goszczyna,

Ks. prob. Edward Tyszka z Pruszkowa,

P. Leonja Rudzka z Brańszczyka.

Wynikiem całodziennych obrad były następujące uchwały:

1. Rozpocząć jaknajszerszą agitację celem zainteresowania społeczeństwa sprawą wychowania młodzieży.
2. Tworzyć pod kierownictwem ks. delegata dekanalnego Dekanalne Oddziały Zrzeszenia Patronatów Młodzieży.
3. Popierać, zakładać i prowadzić Stowarz. Młodz. Pol.
4. Ustalić opłatę dla członków Zrzesz. Patr. Mł.: wpisowe Zł. 2, składka (minimalna) — 50 gr. miesięcznie (z apelem wpłacania większej jednak składki), dla członków dożywotnich — Zł. 100 jednorazowo).
5. Prenumerować Kierownika Młodzieży (S. A. Ostoja, Poznań, Poczta 15).

Wreszcie pożegnalnym przemówieniem i życzeniami przewodniczącego Zjazd o godz. 7 wiecz. zamknięto.

KRONIKA

Wyjazd Arcypasterza do Poznania. Dnia 15 lutego r. b. o g. 8 rano wyjechał do J. Em. Arcypasterz w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Galla do Poznania na pogrzeb ś. p. Kardynała Dalbora. Jego Eminencji towarzyszyli przedstawiciele kapituły warszawskiej, ks. infułat Brzeźwicz i ks. prał. Kępiński, oraz przedstawiciele kapituły Łowickiej, księża kanonicy: Bojanek i Stępowski. Jednocześnie wyjechał tam J. E. Ks. Arcybiskup Lauri, Nuncjusz Apostolski.

Powrót jego Eminencji Arcypasterza nastąpił dnia 18 lutego o g. 6 m. 25 p. p.

Z pogrzebu Kard. Dalbora. Dnia 16 b. m. odbyła się uroczysta eksportacja zwłok ś. p. Kardynała Prymasa Dalbora do kościoła metropolitalnego w Poznaniu, przy udziale 16-tu Księży Biskupów, z J. Em. Kardynałem Kakowskim na czele. Ze Lwowa na uroczystości pogrzebowe przybył Arcybiskup Twardowski, oraz Metropolita Szeptycki.

Na pogrzeb ś. p. ks. Kardynała Prymasa przybyli prezydent ministrów, Aleksander Skrzyński, min. St. Grabski, minister sprawiedliwości, marszałek senatu, oraz b. premier p. Grabski, jako przedstawiciel kapituły Białego Orła. W zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej przybył szef kancelarii Prezydenta p. Lenc. Z przedstawicieli duchowieństwa przybyli jeszcze nuncjusz papieski arcybiskup Lauri, biskup połowy Gall, oraz metropolita arcyb. Ropp, ks. bisk. dr. Hłond z Katowic oraz biskupi z Łodzi, Przemyśla i biskup podlaski.

W czasie podróży do Poznania, bardzo ostentacyjnie witano J. Em. Kardynała Kakowskiego na dworcu w Łowiczu i we Włocławku.

Zwłokę zmarłego Prymasa pochowano w podziemiach katedry Gnieźnieńskiej. Na pogrzebie w Gnieźnie obecny był Prezydent Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo żałobne w katedrze Św. Jana za duszę ś. p. Kardynała Dalbora. Dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano, w katedrze Św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kardynała Dalbora. Nabożeństwo celebrował ks. infułat Łyszkowski. Obecni byli na Mszy św. Kapituła warszawska † liczni wierni.

Wikariusz kapitułny w Poznaniu. Dnia 20 b. m., członkowie Kapituły poznańskiej dokonali wyboru Wikariusza kapitułnego, w osobie J. E. Biskupa Łukomskiego, który objął rzędy kościelne w diecezji poznańskiej do chwili mianowania

przez Stolicę Apostolską nowego Arcypasterza na Stolicę poznańską i gnieźnieńską.

W diecezji gnieźnieńskiej urząd Wikariusza kapitulnego sprawuje obecnie biskup sufragan Laubitz.

Uroczystość papieska w katedrze. Dnia 12 b. m. w archikatedrze św. Jana J. E. Biskup Gall, sufragan warszawski, odprawił uroczystą Mszę św. z okazji 4-ej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. Na nabożeństwie byli obecni: J. Em. Kardynał Kakowski, Nuncjusz Lauri, członkowie Kapituły Metropolitalnej, przedstawiciele Rządu, państw zagranicznych, oraz liczny zastęp miejscowego duchowieństwa i ludu.

Akademja ku czci Piusa XI w Seminarjum Metropolitalnem. Dnia 12 lutego r. b. odbyła się w Seminarjum Metropolitalnem uroczysta akademja z racji czwartej rocznicy Ojca św. Piusa XI. Na akademji tej chór alumniów pod kierunkiem ks. prof. Nowackiego wykonał: „Ecce Sacerdos“, „Oremus pro Pontifice“ i „Cześć papieżowi“, poczem alumn **Kankiewicz** wygłosił odczyt p. t. „Ojciec św.—Ojcem chrześcijaństwa“, Poza tem uprzyjemniali obecnym chwile pobytu na akademji al. Piotrowski i Ruszkowski deklamacją, al. Prosnak muzyką na skrzypcach.

Na akademji tej był J. Em. Ks. Kardynał, oraz księży profesorowie na czele z ks. Rektorem.

Akademja papieska w Konwiktie teologicznym. Dnia 12 lutego odbyła się w sali Kolegium teologicznego, staraniem księży studentów, uroczysta akademja ku czci Piusa XI w czwartą rocznicę Jego koronacji. Słowo wstępne wygłosił ks. A. Nowicki, student Uniw. Warsz. Następnie ks. prof. Fr. Rosłaniec miał odczyt p. t.: „Święty Piotr w Rzymie w świetle tradycji i Dziejów Apostolskich“.

Pozatem chór uczniów Szkoły Organowej Tow. Muz. pod kierunkiem ks. prof. Nowackiego wykonał: „Oremus pro Pontifice“, „Ave Trinitatis Sacramentum“, Vitt'a, i „Tues Petrus“ — Goller'a.

Akademję zaszczytlił swą obecnością J. Em. Ks. Kardynał Kakowski J. E. Ks. Arcybiskup Ropp, J. E. Ks. Biskup Gall, członkowie Kapituły warszawskiej, księży i liczna publiczność.

Akademja papieska w Ratuszu. Cała stolica uczciła Ojca św. na wielkiej Akademji w sali Rady Miejskiej. Akademję tę zaszczytlił swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, Kardynał Kakowski, Nuncjusz Apostolski, mons. Lauri, arcybiskup Ropp, biskup Gall, premier Skrzyński i mi-

ministrowie: St. Grabski, Raczkiewicz, Radwan, wiceminister Siennicki, marszałek Trampczyński. Zagał akademię przez Rady Miejskiej sen. Bałbiński, poczem, po odegraniu przez orkiestrę hymnu papieskiego, p. prof. H. Mościcki wygłosił piękny odczyt p. t. „Rola Polski w dziejach, jako bojowniczej chrześcijańskiej“. Po odśpiewaniu hymnu „Tues Petrus“ — Gollera i „Cześć, Chwała Tobie, o Boże“ ks. prof. A. Szlagowski nakreślił serdeczny stosunek Piusa XI do Polski.

Wreszcie Jen. D. Konarzewski odczytał depeszę, jaką Komitet uroczystości przesłał do Ojca św.

Akademie popularne ku czci Ojca św. Warszawska Sodaliczka Akademiczek Stow. Mił. Liturg. zorganizowała sześć akademii popularnych na krańcach miasta dla szerokich warstw ludności. Na program akademii złożyły się: odczyt p. t. „Idea papieżstwa“, śpiewy i deklamacje. Odbyły się one dnia 14 lutego r. b.: w bazylice Serca Jezusowego, — Praga, w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych; w podziemiach kościoła na Łazienkowskiej; na Ochocie; w sali seminarjum „Przyszłość“ (Śniadeckich); i dnia 15 lutego o godz. 8-ej w. w sali Robotników Chrześcijan.

Z Seminarjum Metropolitalnego. Dnia 18, 19 i 20 lutego r. b. odbyły się w Seminarjum pod kierunkiem ks. Dębińskiego rekolekcje wielkopostne.

Z Konwiktu teologicznego. Dnia 18, 19 i 20 lutego b. r. księży akademicy odprawili wielopostne rekolekcje. Nauki rekolekcyjne i ćwiczenia duchowne prowadził ks. Dębiński. Dnia 21 lutego z racji zakończenia rekolekcji J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w kaplicy Konwiktów odprawił Mszę. św., poczem do księży teologów wygłosił przemówienie o potrzebie dążenia do doskonałości chrześcijańskiej.

Z racji Jubileuszu, odbyła się w Kurji Metropolitalnej przy udziale warszawskiego duchowieństwa teologiczna dysputa na temat władzy spowiedników w bieżącym roku Jubileuszowym. Odczyt wygłosił ks. pref. Wiktor Rostkowski, w dyskusji głos zabierali: Jego Eminencja Ks. Kardynał, ks. prałat Stefański, ks. Senator Albrecht, ks. Bogacki i ks. A. Kubiak. Poruszone trudności wyjaśniał prelegent.

Sesja XX. Proboszczów. Dnia 10 lutego r. b. odbyła się w mieszkaniu Ks. prob. Ryniewicza sesja księży proboszczów warszawskich. Na sesji tej obecny był J. Em. Arcypasterz.

Konferencja Episkopatu Polskiego. Dnia 2, 3 i 4 marca Księża Biskupi całej Polski odbyli w Warszawie ogólną konferencję.

Ingres Biskupa Łuckiego. Dnia 24 lutego b. r. odbył się w Łucku ingres J. E. Ks. Biskupa Szelażka. W ingresie wzięli

udział, prócz duchowieństwa, przedstawiciele władz i wojskowości oraz organizacje społeczne.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. Dnia 22 lutego r. b. J. E. Ks. Biskup Gall odprawił w katedrze żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. Mowę żałobną wygłosił ks. poseł Nowakowski. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu, władz wojskowych oraz organizacje katolickie. Tłum ludu wypełnił szczerlnie wnętrze świątyni.

Instytucja kanoniczna. W dniu 27 b. m. o g. 11 rano J. Eminencja Arcypasterz dokonał w swej kaplicy instytucji kanonicznej: prob. par. Rokitno Ks. Sędziakowskiego na prepozyta Kapituły Łowickiej i Ks. L. Stępowskiego z Łowicza na Archidjakona a Ks. E. Szczodrowskiego na Kanonika tejeż kapituły.

Święcenia kapłańskie. Dnia 21 lutego r. b. J. E. Ks. Biskup Gall udzielił w swej kaplicy święceń kapłańskich ks. Janowi Salamusze, studentowi uniwersytetu warszawskiego.

Warszawskie Towarzystwo Teologiczne. W dniu 26 stycznia r. b. w myśl inicjatywy rzuconej przez J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego powstało w naszym stołecznem grodzie „Warszawskie Towarzystwo Teologiczne“, w związku z Polskiem Towarzystwem Teologicznem we Lwowie.

Założone ono zostało przez Ks. Ks. Profesorów Wydziału Teologii katolickiej i Warszawskiego Seminarjum duchownego, przy żywym i gorącym poparciu J. Eminencji oraz osobistej współpracy J. E. Ks. Biskupa Szcześniaka i członków Kapituły Warszawskiej. Do Zarządu wybrano: Ks. profesora Szlagowskiego, jako prezesa, ks. Prałata Fiatowskiego, reghensa Seminarjum metropolitalnego, jako skarbnika, Ks. Dr. Mystkowskiego jako sekretarza.

Nowy prezes Towarzystwa oszczędności i pomocy dla duchowieństwa rz. kat. Arch. Warszawskiej. W dniu 9 lutego r. b. na zebraniu zarządu Towarzystwa odbyły się wybory prezydum. Dawny prezes Ks. prał. A. Fajęcki zrzekł się prezesury i na to miejsce został wybrany Ks. Dr. Choromański. Inne stanowiska prezydum pozostały bez zmiany, a więc vice-prez, Ks. kan. A. Kobyliński, skarbnik Ks. E. Czajkowski, sekretarz Ks. M. Kossakowski.

Z dnia imienin Arcypasterza. Dnia 26-go lutego r. bież., z racji imienin J. Em. Arcypasterza, odprawił w katedrze ks. kan. A. Szlagowski uroczystą Mszę św. Na Mszy tej obecny był Dostojny solenizant, Kapituła warszawska i liczni księża i alumni. Dnia tegoż od godz. 12 składali księża życzenia J. Em. Arcypasterzowi. Od godziny zaś 3-ej do 7-ej Ks.

Kardynał przyjmował życzenia od wielu gości świeckich, między innymi od pana Prezydenta Rzeczypospolitej, od p. premiera A. Skrzyńskiego, od p. ministra Grabskiego, od p. posła pełnomocnego i ministra nadzwyczajnego Śmiecha, obecnie mianowanego posłem przy Watykanie.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kardynała Cagliero.

Dnia 6 b. m. w salezjańskim kościele Najświętszej Rodziny na Powiślu, J. E. ks. dr. Hlond, Biskup Śląski odprawił pontyfikalną Mszę Św. za zgasłego w Rzymie ubiegłej niedzieli ś. p. Kardynała Jana Cagliero, biskupa diecezji Frascati, ze Zgromadzenia Salezjanów. Na Mszy św. obecny był J. Em. ks. Kardynał Kakowski, który odśpiewał egzekwie. Ponadto w nabożeństwie wzięli udział: J. E. ks. Biskup Gall, Mgr. Chiarlo w zastępstwie Nuncjusza, sekretarz ambasady włoskiej, J. E. p. Frascati, senator korony włoskiej z córką, p. Lucyną Gawrońską, księża prałaci: Kępiński, Poskróbko, p. mecenas Dziewulski, O. Anicet z klasztoru OO. Kapucynów i liczny zastęp pomocników salezjańskich.

Liturgiczne pienia żałobne wykonał miejscowy chór zakładowy, wzmocniony przez grono salezjańskich kleryków-nowicjuszków z Czerwińska. Śpiewano Mszę i Libera najnowszej kompozycji ks. dr. Chlondowskiego, salezjanina, pod batutą kompozytora.

Uroczystość w kościele po - karmelickim. Dnia 7 b. m.— w niedzielę o godz. 11 rano w kościele po - Karmelickim przy ul. Krak. - Przedm. J. Em. Kardynał Kakowski odprawił uroczystą Mszę Świętą z okazji 100-letniej rocznicy przeniesienia obrazu Matki Boskiej Różańc. do kościoła OO. Karmelitów. Obraz ten otrzymał pod darze od Papieża Inocentego XI po zwycięstwie pod Wiedniem król Jan III Sobieski, który ofiarował go następnie Arcybractwu Różańcowemu.

Z Uniwersytetu. Prezydent Rzeczypospolitej mianował J. E. Ks. Biskupa Władysława Maxymiljana Szcześniaka profesorem honorowym na wydziale teologii katolickiej uniwersytetu warszawskiego.

Rekolekcje kapłańskie. W Domu rekolekcyjnym ks. ks. Jezuitów w Dziedzicach (Śląsk) odbędą się rekolekcje dla W. W. Księży. Początek dnia 19 kwietnia o godz. 7 wiecz. Zakończenie dnia 23 kwietnia o godz. 7 rano. O wczesne zgłoszenia uprasza: Ks. Józef Bok T. J., rektor domu.

ZMARLI KAPŁANI:

Ś. p. Ks. Wacław Koskowski. Uirzał światło dzienne d. 25 września 1872 r. w Warszawie. Pod okiem bogobojnych rodziców wychowany, już w pierwszej młodości żywo ujawnił powołanie do stanu

kapłańskiego. Po skończeniu szkoły realnej w Warszawie i ściślejszem przygotowaniu się w łacinie, w 1891 r. wstąpił do Seminarjum Duchow w Warszawie; po paru latach, w r. 1895 został kapłanem początkowo był wikariuszem w Bolimowie, następnie w Żbikowie, u M. B. Loretańskiej na Pradze, a w r. 1902 został prefektem szkół miejskich w Warszawie. W 1907 r. został proboszczem par. Postoliska i na tem stanowisku w d. 22 grudnia 1925 r. śmierć przerwała pasmo dni jego.

W par. Postolisk ś. p. ks. K. wybudował piękny kościół w stylu romańsko-gotyckim z XIII w. z jedną wieżą, o 3-ch nawach, pięknie go przyozdobił w utensylja kościelne, w paramenty, w ostatnich czasach sprowadził 3 dzwony, a wszystkiego tego dokonał w czasie wojny, w czasie zastoju przemysłu, handlu i biedy rolnika w Polsce.

Ks. K. miał wielki wpływ na swoich parafjan i mir wśród konfratów Kapłanów. Zdobyły go wielka życzliwość dla ludzi — i ogromna towarzyskość.

W uznaniu zasług J. Eminencja Arcypasterz 1919 r. udzielił mu przywileju używania rakiety i mantoletu.

Pogrzeb ś. p. ks. K. odbył się w warszawie, z kościoła św. Józefa Ohlubieńca na cmentarz Powązkowski.

O. Anicet, Kapucyn uczcił zmarłego pięknym wierszem, który wpiisał w kronice parafjalnej. Ostatnie wyrazy brzmią: *Revera vir Dei: semper manebis in cordibus nostris.*

Requiescat in pace.

X. A. F.

Ś. p. Andrzej Józwik. W domu XX. Emerytów zmarł w d. 31-go grudnia ub. r. ś. p. ks. A. Józwik, b. dziekan i proboszcz skierniewicki.

Ś. p. ks. Józwik pracę kapłańską rozpoczął przed 35 laty. Dobrze się do niej przygotował. Do 14 roku życia kształcił się w domu rodzinnym w Białyninie. W 1880 r. wstąpił do gimnazjum w Piotrkowie, skąd w 1885 r. przeszedł do Seminarjum Duch. w Warszawie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1890 r., był wikariuszem w Kałuszynie, później na Woli, ale już w 1892 r. Arcypasterz Popiel przeznaczył go na trudne stanowisko prefekta Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, na którym przetrwał do 1905 r. Objął wówczas wikariat w par. Św. Aleksandra w Warszawie, by w 1915 r. przejść na probostwo połączone z dziekanją, w Kłodawie. Ztąd, po roku, przeszedł na takież stanowisko do Skiernewic.

Kapłan nauczyciel i obywatel w całym tego słowa znaczeniu pracował na wszystkich posterunkach bez wytchnienia, aż do sił wyczerpania. Prowadził misję swoją, zwłaszcza w Instytucie, przy najcięższych warunkach, za rządów rosyjskich. Nic dziwnego, że zbyt szybko się wyczerpał i zdrowie nadwyreżył. Już w r. 1920 opuścił Skierniewice i osiadł na probostwie w Jeruzalu u brata swego ks. Henryka, a w 1923 r. przeniósł się do Domu XX. Emerytów, gdzie życie bogobojnie zakończył.

Za prace swoje ś. p. ks. Józwik był obdarzony przez J. Emin. w 1917 r. przywilejem używaniem rakiety i mantoletu.

Zwłoki ś. p. ks. J. spoczęły we wspólnych grobach kapłańskich, na Powązkach.

Requiescat in pace.

X. A. F.

Ś. p. A. Boruciński. Zmarły w d. 31 grudnia 1925 roku ś. p. ks. Boruciński urodził się d. 10 sierpnia 1842 r. w Kałuszynie. Po skończeniu szkół wstąpił do Zakonu OO. Reformatorów w Siennicy, skąd po przebyciu próby, na studia został wysłany do Żyromina i Włocławka. Po kasacie klasztorów wyjechał do Rzymu, a stamtąd do Jerozolimy i tu otrzymał święcenia kapłańskie w 1870 r. Dla braku zdrowia powraca do kraju, przebywa w Galicji, w 1873 r. sekularyzuje się i, otrzymawszy paszport z Królestwa, jest nadal wikariuszem w parafjach galicyjskich: Porębie, Zakliczynie, Podolszy, Tropiu. i Sramowcach aż do r. 1884. W tym roku wraca do Archidiecezji Warszawskiej i do końca życia w niej przebywa; chwilowo jako wikariusz w Cygowie, Gostyninie, potem jako rektor w Brzezinach, od 1900 r. jako kapelan szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. W r. 1905, po długich pertraktacjach z Rządem, ks. B. ponieważ miał notę u Rządu „nieprawomyślności“, otrzymuje probostwo Osmolin, a w rok potem Trojanów. Tu ks. B. przeżył całą grozę wojny, przejawiając niespożyte męstwo i żelazną wytrwałość. Gdy wszyscy z parafji uciekli, on pozostał, aby pilnować mienia kościelnego i być w razie potrzeby na usługi wiernym. W podziemiach kościoła przez 7 tygodni, w niewygodach, wilgoci przebył, dopiero na stanowczy rozkaz władz wojskowych wyszedł z lochów, zabierając Ssum, zostawiając na pastwę losu wszystkie inne rzeczy, które posiadał. W 1915 r. otrzymał kapelanję w szpitalu wolskim i na tem stanowisku ciche swoje, ale pełne ofiary i bohaterstwa, życie zakończył.

Pogrzeb ś. p. ks. B. odbył się z kościoła par. św. Karola. Nabożeństwo celebrował ks. Infułat L. Łyszkowski, mowę żałobną wygłosił ks. A. Fejćki, proboszcz miejscowy. Zwłoki spoczęły na Powązkach. Niech odpoczywa w pokoju!

X. A. F.

Dnia 29 grudnia 1925 r. zmarł ks. prałat **Józef Dębnicki**. Urodził się on w Warszawie w roku 1850. Nauki początkowe pobierał w domu. Po ukończeniu nauk w szkole średniej, w Warszawie, wstąpił do seminarjum metropolitalnego. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1874. Pracował z początku jako wikariusz w kilku parafjach, potem powołany został na stanowisko profesora śpiewu do seminarjum duchownego. W uznaniu zasług władza duchowna mianowała go prałatem Jego Świątobliwości i wicekustoszem Archikatedry warszawskiej.

Ostatnie lata swego życia ś. p. ks. prał. Dębnicki przeżył w cierpieniach; z powodu paraliżu ciała nie mógł się on w tym czasie udzielać publicznie. Znosił jednak tę chorobę z wielką cierpliwością i odaniem się woli Bożej. Świetlana to była postać. Odnaczał się niepospolitemi zaletami umysłu i serca. Będąc kapelanem anielskiej dobroci, słodczy i szczerego serca, rozciągał on urok naokół siebie. Utalentowany i wymowny kaznodzieja znany był szerszemu pokoleniu. Obdarzony pięknym głosem złożył go w ofierze umiłowanej przez siebie liturgji kościelnej. Cechą charakterystyczną pięknego jego żywota była miłość kościoła z jego wiekową tradycją, liturgią i śpiewem, którą starał się on na stanowisku profesora seminarjum przelewać w serca swych uczniów. Wzbudzał on w nich zamiłowanie do śpiewu, muzyki i liturgji i nauczył ich cenić tę piękności Kościoła, które z taką miłością i w takim blasku im zwykle ukazywał. Przeto choćbyśmy nie więcej o jego kapłańskich zasługach nie wspominali, to jedno to wystarczy, że my młodszemu duchowieństwu uczniowie jego, nauczyliśmy się od niego kochać Kościół z jego liturgią, muzyką i śpiewem. Wdzięczni mu za to jesteśmy i takimi na zawsze pozostaniemy.

Requiescat in pace.

Uczeń.

ZE ŚWIATA

Wulgata. Rzymski korespondent „Polaka-Katolika“ donosi:

W papieskim instytucie biblijnym odbyła się konferencja na temat: „Wulgata w przeszłości, terażniejszości i przyszłości“. Nie pamiętamy takich tłumów na odczytach. Olbrzymia sala długo przed oznaczoną godziną, była nabita poprostu. Przemawiał Wiel. Ojciec Quentin, a sekundowali mu co najuczeńsi, najprzedniejsi Monsignorowie. Pełność syntezy, drobiazgowość, sumienna obserwacja i anegdotyczność, złożyły się na całość ściśle naukową, a jednak barwną i przystępną dla szerokiego audytorjum. Przypominamy, że 18 lat temu, ś. p. Pius X, powierzył benedyktyńskim kongregacjom wielkie przedsięwzięcie wydawnictwa krytycznego Wulgaty. W milczącym mroku bibliotek i klasztorów pracowano gorliwie. Podział pracy, gromadzenie materiału, porządkowanie, sprawdzanie, ekstraktowanie ostatecznych wyników, — wszystko to jest imponującym dziełem o zakroju gigantycznym. Za kilka miesięcy wyjdzie pierwszy tom tekstu, ustalonego na funda-

mencie, położonym przez O. Quentin'a. Tom zawierać będzie prolegomena i Genesis. Druk Typografji Watykańskiej.

„*Ojcze Nasz*“ w parlamencie. W styczniu b. r. otwarto w Kanadzie posiedzenie senatu odmówieniem przez przewodniczącego modlitwy „*Ojcze Nasz*“ na pomyślność obrad. („*Observatore Romano*“).

Stowarzyszenie dla nawracania żydów. Już od dłuższego czasu istnieje w Londynie stowarzyszenie katolickie pod nazwą: The Catholic Guild of Izrael. Członkowie tego stowarzyszenia zobowiązują się pracować nad nawróceniem żydów. Oprócz modlitwy różnymi posługują się środkami apostołstwa. Kapłani n. p. wygłaszają w dzielnicy żydowskiej, pod gołem niebem stosowne kazania. Jeden z członków kapłanów cieszy się w obrębie żydowskiego ghetta wielką popularnością: liczba słuchaczy dochodzi częstokroć do trzech tysięcy.

Kongres Eucharystyczny odbędzie się w miesiącu czerwcu r. b. w mieście Chicago.

BIBLIOGRAFJA

Ks. Stanisław Podolenski T. J. : Rozwód a zdrowie narodu.. Studium moralno-społeczne. In 8-o, str. 264. Br. 3,50 zł., opr. 5 zł.

Autor wymienionego dzieła kwestję cywilnego prawa rozwodowego omawia przedewszystkiem jako problem społeczny, związany z podstawowemi zagadnieniami społecznymi i moralnemi. I dlatego nie wyprowadza on wniosków z założeń religji i prawa kanonicznego, lecz tylko w świetle historii i obszernego materiału pozytywnego z czasów najnowszych pokazuje jak zgubne następstwa pociągnęła za sobą ustawa rozwodowa w innych krajach, na różnych polach życia prywatnego i publicznego.

W pierwszej części p. t. „*Rozwód w swej historii i następstwach*“, wskazawszy doniosłość omawianego problemu, opowiada autor o ustawie rozwodowej w starożytnym pogańskim Rzymie i o jego przywróceniu w czasach chrześcijańskich przez reformację protestancką i rewolucję francuską. Przy pomocy statystyki wykazuje wielki wzrost rozwodów w czasach ostatnich w wielu państwach i przedstawia upadek rodziny i smutny los kobiety i dziecka w społeczeństwie, mającym ustawę rozwodową.

W drugiej części książki p. t. „*Małżeństwo w Kościele katolickim*“ rozwija katolickie pojęcie świętości małżeństwa i jego nierozzerwalności.

Wreszcie w trzeciej części wskazuje autor na niektóre środki zaradcze do usunięcia niedomagań w dziedzinie spraw małżeńskich. Podniesienie poziomu moralności i oparcie jej na religiji, to najpilniejszy postulat na drodze uzdrowienia stosunków małżeńskich, — a nie prawo rozwodowe.

Dzieło omawiane ks. Podoleńskiego jest opracowane i wydane bez najmniejszego zarzutu. I dlatego w czasach obecnych, kiedy to i u nas zauważyć można pewne usiłowania wprowadzenia w życie ustawy rozwodowej jest bardzo aktualne i obec tego zasługuje ono na polecenie i jaknajszersze rozpowszechnienie.

X. R. D.

X. Rajmund Knendich. Homilje na niedziele i święta całego roku. 2 tomy (str. 741 i 400) Lwów, 1925. Nakładem „Biblioteki Religijnej“. Cena 10 zł.

Ś. p. X. Knendich (ur. 1865, umarł 1918 jako proboszcz w Tyczynie, w diec. przemyskiej) był kapłanem wzorowym, światłym i „jako kaznodzieja wywierał przedziwny urok na słuchaczy“ (jak czytamy we wspomnieniu pośmiertnym pióra X. Tomasza Guni). Jego „Czytania majowe“, wydane w r. 1910, rozeszły się bardzo szybko. Nadto ogłosił nowele p. n. „Wspomnienie o krzyżu“ (w r. 1912) i utwory sceniczne, z własną kompozycją muzyczną. Homilje odznaczają się wielkimi zaletami treści i stylu: bogactwem treści, szlachetną prostotą i pięknoscią wysłowienia, namaszczeniem i praktycznością. Liczne i trafnie dobrane są cytaty z Pisma św. Wogóle można zaliczyć nauki te do najlepszych, jakie pojawiły się w ostatnich czasach.

Ks. Bolesław Żychliński: Żywoty Świętych Matek. Lwów Wyd. św. Józefa i „Biblioteka religijna“, ul. Ormiańska 13. 1925.

Można powiedzieć o tem dziełku, że jest to krótka pedagogika chrześcijańska dla matek w przykładach świętych zebrana. Jasna i prosta, przez to przystępna i zasługuje na rozszerzenie wśród ludu. Dużo może przynieść pożytku, bo i nie tak nie przemawia jak przykład. Piękna jest myśl autora, aby wykazać szczególnie bogactwo nasze co do świętych polskich i obudzić większą ku nim cześć w narodzie. **O. A. G.**

Zygmunt Wasilewski. Dyskusje. Str. 224. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 5.—

Autor, szermierz idei wszechpolskiej w polityce, daje w szeregu rozpraw o charakterze zasadniczym, mimo ich powłoki okolicznościowej, pełny wyraz swemu pogładowi na genezę idei i człowieka twórczego. W wielkim środowisku narodu —

powiada — człowiek zdobywa kulturę serca i myśli, kształtuje swoją indywidualność i staje się zdolny do czynu twórczego. Międzynarodowość jest nalotem nie tylko obcym, ale i sztucznym, a propaganda jej wydać może najwyżej człowieczków, gdy życie narodowe daje ludzi. Jak wszystkie *essays* Wasilewskiego i te „Dyskusje“ odznaczają się niepowszednością myśli i zmuszają czytelnika do zajęcia określonego stanowiska wobec idei narodowej.

Cecylja Plater Zyberkówna. Na progu małżeństwa. Wydanie II. Str. 456. Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1926.

Znana jest w Polsce działalność wychowawcza autorki. Jej działalność pisarska obejmuje kilka prac pedagogicznych moralno-religijnych, które cieszyły się powodzeniem. „Na progu małżeństwa“ jest dziełem większym, wydanem teraz powtórnie po śmierci autorki. Matki, panny dorastające i młode mężatki znajdą w dziele niniejszem wiele uwag z życia zecerpniętych o celu małżeństwa i o pożyciu rodzinnem, ujętych ze stanowiska etyki katolickiej i owianych szczytnym idealizmem. W dobie dzisiejszej, w której panuje płytkie pojęcie o życiu małżeńskim, niniejsza książka znakomitej wychowawczyni niejedno dobre ziarno rzuci w dusze młodych Polek i nauczy je żyć wzorem najlepszych żon i matek.

NADEŚLANE DO REDAKCJI:

Leon Margoński: *Okoko Proboszcza.* Powieść, Poznań 1925.

Katarzyna Klímowiczowa: *Ks. Andrzej Fedukowicz,* Warszawa. „Księgarnia Polska“ Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej, 1925.

„POSIEW“

PISMO TYGODNIOWE DLA LUDU,

wychodzi pod redakcją

KS. IGN. KŁOPOTOWSKIEGO.

ORGAN WYBITNIE KATOLICKI,

POSIEW broni wiary świętej przed jej jawnymi i ukrytymi wrogami.

POSIEW strzeże Ojczyzny przed wichrzycielami.

POSIEW uczy rzetelnej pracy, a o wydarzeniach politycznych i społecznych informuje zgodnie z prawdą.

POSIEW powinien być zaprowadzony w każdej wiosce, zwłaszcza wśród służby plebańskiej i folwarcznej.

Naszemu obowiązkiem popierać to pismo w dzisiejszych czasach, gdy rozmaite radykalne pisma ludowe oszczerstwa miotają na Kościół i kapłanów. Każda rodzina katolicka winna go mieć w domu i głośno odczytywać.

Zamawiać można na poczcie miejscowej lub w redakcji

WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 71.

Przy „Posiewie“ wychodzi jako dodatek bezpłatny

SŁOWO BOŻE.

Cena „POSIEWU“ z dodatkiem kwartalnie 2 złote.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DÓCHOWNEJ.

Redaktor i Wydawca: **Ks. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.**

Druk. Polak-Katolik, Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.